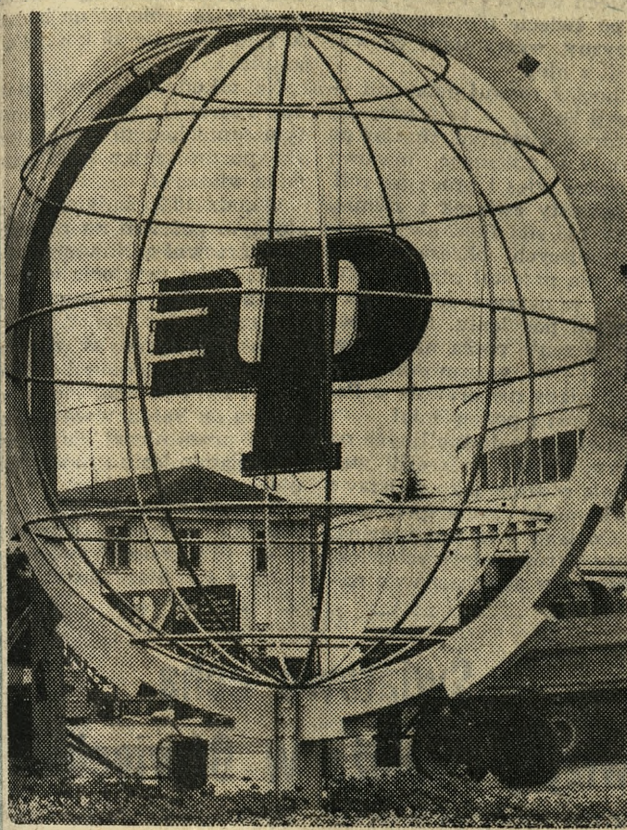


W niedzielę otwarcie 51 MTP



W niedzielę, 10 czerwca o godzinie 10 nastąpi otwarcie 51 Międzynarodowych Targów Poznańskich, w których wezmą udział wystawcy z 41 krajów. W dniu otwarcia wstęp na tereny targowe tylko dla zaproszonych gości i grup specjalistycznych. W pozostałe dni, do 19 czerwca włącznie, pawilony targowe zostaną udostępnione zwiedzającym w godzinach od 9 do 18. Cena biletów 31 zł.

Sprawom 51 MTP oraz handlu zagranicznego poświęcamy publikację na stronie 3.

Fot. — T. Lejczak

Zakładowa delegacja z Krakowa

H. Jabłońskiego

8 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze delegację Zakładów Budowy Maszyn Aparatury im. Stanisława Szadkowskiego z Krakowa z dyrektorem zakładów Krzysztofem Brzezińskim i sekretarzem KC PZPR Józefem Staniem.

W roku bieżącym zakłady obchodzą 175 rocznicę swego powstania. Historia zakładów stanowi ważną kartę w dziejach Krakowa, ich chlubne rewolucyjne tradycje, udział w walce z hitlerowskim okupantem, a następnie rozwój zakładów w Polsce Ludowej wystawiają dobre świadectwo ich kolektywnej pracowniczemu. (PAP)

E. Babiuch przyjął przedstawicieli FSZMP z Gdańskiego

W dniu 8 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch przyjął delegację Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej województwa gdańskiego, która w czerwcu ubiegłego roku, podczas spotkania z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem, wystąpiła z inicjatywą budowy „Daru Młodzieży” — następny „Daru Pomorza” i wezwiała do jej podjęcia całą młodzież Polska.

Delegacja zwróciła się z prośbą do Edwarda Babiucha o przyjęcie przewodnictwa Społecznego Komitetu Budowy „Daru Młodzieży”. (PAP)

I Sekretarz KC PZPR na Ziemi Siedleckiej

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał 8 bm. w woj. siedleckim, w którym dominującą rolę odgrywa rolnictwo i gospodarka żywnościowa. Siedleccy rolnicy, gospodarując na 2,7 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych — dostarczają około 3,5 proc. ogólnokrajowego skupu produktów rolnych. Region ten zajmuje drugie miejsce pod względem ilości skupowanego w kraju mleka. Zwiedzając gospodarstwa, E. Gierek interesował się sytuacją w produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz przedsięwzięciami, które podejmują siedleccy rolnicy, aby uzyskać w tym roku dobre zbiory ziemniaków oraz pasz własnych.

W towarzystwie gospodarzy województwa: I sekretarza KW PZPR — Zofii Grzebiś-Nowickiej oraz wojewody siedleckiego — Mariana Woźnika, I sekretarz KC PZPR odwiedził Sadowniczy Zakład Doświadczalny w Sinołec. Placówka ta, podlega Instytutowi Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, pracuje nad hodowlą nowych odmian truskawek oraz zajmując się upowszechnianiem nowoczesnych metod produkcji sadowniczej.

Następnie I sekretarz KC PZPR udał się do zespołu produkcyjnego rolników indywidualnych we wsi Broszków w gminie Kotuń, interesując się postępem w produkcji, gospodarką paszową oraz możliwościami dalszego zwiększenia chowu zwierząt w gospodarstwach indywidualnych.

E. Gierek udał się następnie do jednego z najstarszych gospodarstw spółdzielczych w woj. siedleckim — RSP Sterdyn, rozwijającego chów trzody chlewnej, bydła opasowego i drobiu rzeźnego.

Na zakończenie pobytu I sekretarz KC PZPR spotkał się z Egzekutywą KW PZPR. Omówiono najważniejsze problemy rozwoju społeczno-gospodarczego województwa.

W gmachu KW PZPR w Siedlcach I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wręczył legitymacje partyjne 40-osobowej grupie członków ZSMP. PAP

Uroczystości religijne w Nowym Targu i Krakowie

Jan Paweł II kontynuuje podróż po Polsce

W piątek, 8 czerwca, w siódmym dniu swej wizyty — pielgrzymki do Polski, Papież Jan Paweł II przebywał przed południem w Nowym Targu, gdzie odbyła się msza. Ze stolicy polskiego Podhala Papież powrócił do Krakowa.

W katedrze na Wawelu wziął udział w uroczystym zamknięciu duszpasterskiego synodu Archidiecezji Krakowskiej.

Wieczorem Jan Paweł II uczestniczył w uroczystościach w kościele na Skałce.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

O godz. 10.15 śmigłowiec pański wylądował na lotnisku Aeroklubu Tatrzańskiego w Nowym Targu. Papieżowi towarzyszyli: prosekretarz stanu kardynał Agostino Casaroli i przedstawiciele polskiej hierarchii kościelnej z metropolitą krakowskim kardynałem Franciszkiem Macharskim. Wśród wiernych przybyłych z bliskich i dalszych okolic Podhala i Podkarpacia znajdowały się liczne wycieczki zagraniczne.

ne. Wielu górali wystąpiło w charakterystycznych strojach regionalnych. Przybyły góralskie zespoły folklorystyczne i kapela ludowa.

Jana Pawła II powitali gospodarze województwa nowosądeckiego i miasta Nowego Targu z przewodniczącym WRN Henrykiem Kosteckim i wojewodą Lechem Bafią.

Bliskie związki Karola Wojtyły z Podhalem datują się od dawna. Od najmłodszych lat pasjonował się górską turystyką, często odwiedzał gospodarstwa pasterskie; doskonale je znał na nartach...

Na murawie lotniska w Nowym Targu wzniesiono ołtarz, nawiązujący wystrojem do tradycyjnej architektury podhalańskiej.

W czasie uroczystej mszy, Jan Paweł II, zwracając się do zgromadzonej, rozpoczął od podkreślenia piękna Tatr. Mówiąc o wspaniałym krajobrazie tej ziemi stwierdził: Jest to równocześnie ziemia trudna.

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie komisji powołanej przez Biuro Polityczne KC PZPR

Kierunki działania na rzecz pomyślności polskiej rodziny

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się kolejne posiedzenie komisji powołanej przez Biuro Polityczne KC do przygotowania materiałów na Plenum KC partii w sprawie umacniania rodziny i ochrony zdrowia społeczeństwa. Obrady komisji, prowadził jej przewodniczący, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania.

W pracach przygotowawczych nad materiałami Plenum uczestniczyło ponad 200 osób — członków komisji, ekspertów, przedstawicieli różnych dyscyplin nauki i działalności społecznych. Rezultatem dotychczasowych prac jest wstępny projekt obszernego materiału, który — na tle ocen dorobku polityki społecznej na rzecz rodziny i poprawy zdrowia społeczeństwa — kresli najważniejsze kierunki dalszego działania na tym polu — w najbliższym okresie i

w dalszej perspektywie. Warto przypomnieć, że problemy polskiej rodziny, jej pomyślności i zdrowia będą jednym z wiodących tematów VIII Zjazdu PZPR, który wytyczy dalsze zadania w urzeczywistnianiu strategii społeczno-gospodarczej podjętej u progu lat siedemdziesiątych.

Liczne decyzje podjęte w ostatnich latach sprawiły, że zwiększyło się poczucie bezpieczeństwa socjalnego rodziny; następuje rozbudowa systemu świadczeń z tytułu macierzyństwa, wzmocnienie prawnej ochrony interesów dziecka i rodziny.

Wszyscy ludzie pracy w naszym kraju korzystają dziś z bezpłatnej opieki medycznej. Ma to ogromne znaczenie dla sytuacji rodziny i wychowania zdrowych pokoleń; w ostatnich 8 latach umieralność niemowląt zmniejszyła się o 1/3. PAP

Dawnych tradycji czar po raz czwarty na Starym Rynku

Dzisiaj, w sobotę, na poznańskim Starym Rynku otwarty zostanie Jarmark Świętojański, po raz czwarty towarzyszący MTP. Tegoroczna impreza ma być bardziej od dotychczasowych okazala i zapewne każdy znajdzie w jej programie coś dla siebie.

Handel zgromadził różne towary, których łączna wartość wynosi 110 milionów złotych. Do 97 zwiększyła się liczba stylowych bazarów i straganów. Są one ustawione przede wszystkim na przyległych do Starego Rynku ulicach. Jedną z nich, ul. Paderewskiego, przeznaczona została dla najmłodszych. Tutaj wszystko podporządkowane będzie hasłu „Świat dziecka”.

Interesująco zapowiada się udział rzemiosła w tegorocznym Jarmarku. Będzie można przyrządzić się pracy czytelnic, garniarzy, złotników i kowali. Od tych ostatnich młode pary, opuszczające Pałac Słubów, otrzymają podkowy szczęścia. Na Starym Rynku nie zabraknie także przedsta-

wiciem rzemiosł spożywczych i warsztatów usługowych.

Atrakcyjny jest program imprez kulturalnych. Codziennie koncertować będą orkiestry dęte, śpiewać i tańczyć zespoły folklorystyczne. Zobaczymy i usłyszymy także kapela dudziarzy i podwórkowe oraz poznańskie chóry ze śpiewającymi chłopcami J. Kurczewskiego i S. Stuligrosza na czele. Wieczorem odbywać się będą „Intermedia ratuszowe”, połączone tym razem ze „Światem i dźwiękiem”. Jak w latach poprzednich, Państwowa Agencja Reklamowa przygotowała

Dokończenie na str. 4

Współpraca handlowa krajów RWPG

8 bm. zakończyło się w Moskwie 55 posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw handlu zagranicznego. Obradami kierował przewodniczący komisji, minister handlu zagranicznego ZSRR, Nikołaj Patoczew. Na czele delegacji polskiej stał minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Jerzy Olszewski.

Komisja rozpatrzyła problemy i przyjęła postanowienia dotyczące realizacji wieloletnich kierunkowych programów współpracy oraz koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG na lata 1981-85, a także przygotowała do zawarcia na ich podstawie międzyrządowych wieloletnich porozumień handlowych. PAP

krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka

„Dni Polskie” w CSRS
Z okazji 35 rocznicy powstania PRL odbywają się w Nachodzie „Dni Polskie”, a w Karlovych Varach „Dni Kultury Polskiej”, które trwać będą do końca czerwca. Za kilka dni — 18 bm. rozpoczyna się także „Dni Polskie” w miejscowości Most.

Nacjonalizacja banków
W przemówieniu nadanym w płaciek przez rozgłoszenie radiowe „Głos Rewolucji” premier Iranu, M. Bazargan oświadczył, że wszystkie banki w kraju zostały upaństwowione. Decyzja ta podjęta została za aprobatą Rady Rewolucyjnej. Jest to pierwsza nacjonalizacja w Iranie od czasu rewolucji.

Apel do dziennikarzy
Sekretarz Generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy zwrócił się z apelem do wszystkich krajów europejskich, by aktywnie poparały pokojową inicjatywę państw członkowskich Ukła-

du Warszawskiego, zmierzającą do osiągnięcia odprężenia militarnego w Europie, do umocnienia wzajemnego zaufania między narodami tego kontynentu.

Decyzja J. Cartera
W piątek w Białym Domu oficjalnie ogłoszono, że prezydent USA, J. Carter, powziął decyzję w sprawie realizacji nowego systemu rakietowego o nazwie „MX”.

Zwyciężyła... apatia
W wyborach do Parlamentu Zachodnioeuropejskiego, które odbyły się w W. Brytanii zwyciężyła... apatia. Takie jest zdanie brytyjskich komentatorów, rozważających skutki kompromitującego niskiej frekwencji wyborczej dla brytyjskiej pozycji politycznej we Wspólnym Rynku.

Spotkanie prezydentów
W mieście Mwanza (Tanzania) odbyły się rozmowy prezydentów

Tanzanii J. Nyerere i Ugandy J. Lule. Było to drugie spotkanie szefów obu państw od czasu obalenia w Ugandzie reżimu I. Amin. Przedmiotem rozmowy były kwestie stosunków dwustronnych, a zwłaszcza sprawa bezpieczeństwa Ugandy.

Pozytywne wydarzenie
Komitet Centralny Portugalskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym ocenia dymisję rządu C. M. Pinto jako pozytywne wydarzenie, zgodne z interesami i pragnieniami ludzi pracy i całego narodu. Jego dymisja — podkreśla oświadczenie — otwiera drogę do utworzenia demokratycznego rządu.

Konferencja ekspertów
W genewskim Pałacu Narodów odbyła się pierwsza sesja grupy ekspertów, których zadaniem jest przygotowanie dla sekretarza generalnego ONZ materiału do referatu o związkach mię-

dzy zbrojeniem a bezpieczeństwem międzynarodowym. W sesji uczestniczyli przedstawiciele ZSRR, USA, Belgii, Algierii, Cypru, Danii, Peru, Filipin i Libarii. Grupa ta została powołana na mocy decyzji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

306 ofiar upału w Indiach
Rekordowo silne upały panujące w Indiach północnych od końca maja zwiększyły do 306 tegoroczną liczbę śmiertelnych ofiar udaru słonecznego i odwodnienia. Najwięcej zgonów, 220 zanotowano w Biharze.

Obrady w Kolombo
Ministrowie spraw zagranicznych 25 państw wchodzących w skład Biura Koordynacyjnego Ruchu Niezaangażowanych rozpoczęli 8 bm. w Kolombo debatę ogólną nad głównymi problemami ruchu. Wystąpił w niej m. in. przedstawiciel Iraku, Gajany, Jugosławii, KRL-D, Syrii, Wietnamu i Indii.

Z udziałem Z. Tomala Plenum WK ZSL w Koninie

Z udziałem wiceprzewodniczącego Rady Państwa i wiceprezesa NK ZSL Zdzisława Tomala obradowało wczoraj w Koninie, plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Omówiono zadania związane z zapewnieniem bardziej dynamicznego postępu agro i zootechnicznego w rolnictwie regionu. (woj)

Rokowania SALT
W Genewie odbyło się w piątek kolejne spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko-amerkańskich rozmowach o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).

ODGŁOSY

Skróty PKP i PKS są już nawet malcy. Ano, niemal każdy Polak, bez względu na wiek, piec i miejsce zamieszkania, korzysta z pociągów i autobusów. A na pewno każdy zainteresowany jest należyty funkcjonowaniem kolei i komunikacji samochodowej pośrednio: jako nabywca produktów żywnościowych, węgla, rozlicznych towarów, które szumy mi i szosami powinny być dowożone wszędzie na czas i w stosownej ilości.

Ostatnio także w Sejmie radzono nad tym, jak usprawnić przewozy. Zebrali się posłowie — członkowie dwu komisji: komunikacji i łączności, której przewodniczy poseł Józef Drzewiecki z Poznania oraz prac ustawodawczych, kierowanej przez znanego prawnika, posła prof. dr hab. Adama Łopatkę. Wymiana poglądów pomiędzy członkami sejmowych komisji pozwoliła jednoznacznie ustalić:

po pierwsze — że w naszym transporcie (głównie dotyczy to kolei) obowiązują wiele niekorzystnych przepisów; po drugie — że dotychczasowe przepisy wyraźnie uprzywilejowują przedsiębiorstwa przewoźne, z niekorzyścią dla interesów klientów; po trzecie — że prace mające na celu dostosowanie przepisów do wymogów życia pospolitego się żmudnie.

Posł J. Drzewiecki oświadczył w związku z tym, iż szereg przepisów nie tylko nie służy racjonalizacji przewozów, lecz działa hamulcem. Posł A. Łopatka stwierdził, że obok nadmiaru przepisów szczegółowych, obowiązujących w transporcie, brakuje także zasad normujących sprawę przewozu osób i przesyłek: nie pomaga to w usprawnianiu działalności transportu.

Konkluzja poselskiej dyskusji była jednoznaczna i jasna: prawo musi dopomóc... transport, dlatego Ministerstwo Komunikacji powinno przyspieszyć przygotowanie odpowiednich aktów prawnych. Może to pomóc w lepszym zorganizowaniu pracy PKP i PKS.

WP

Narada w KC PZPR

Transport może być sprawniejszy

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 8 bm. — z inicjatywy I sekretarza KC, Edwarda Gierka — narada kierownictwa i aktyw politycznego resortu komunikacji, której celem była ocena realizacji zadań przewozowych w minionych miesiącach br. oraz określenie na tym tle dalszych zadań transportu i sposobów ich wykonania.

W naradzie, której przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC Stefan Olszowski, wzięli udział: członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciepłego, Transportu i Budownictwa — Zbigniew Zieliński, wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Secomski oraz działacze partyjni i gospodarcy. Referat o węzłowych proble-

mach i zadaniach transportu w roku bieżącym przedstawił minister komunikacji — Mieczysław Zajfryd. Wicepremier Kazimierz Secomski poinformował o podjętej w dniu 8 czerwca br. uchwale Rady Ministrów w sprawie podniesienia sprawności pracy transportu kolejowego oraz o postanowieniach Prezydium Rządu dla okazania dalszej pomocy dla kolei.

Stwierdzono, że rosnące wciąż zadania całej gospodarki narodowej wymagają systematycznego zwiększania przewozów kolejowych, samochodowych i w żegludze śródlądowej.

Biorąc pod uwagę znacznie większe niż zazwyczaj zniszczenia w bazie technicznej kolei w okresie zimy, rząd prze-

znaczył dodatkowe środki na prace naprawcze. Są one na ogół pomyślnie wykonywane.

Wiele uwagi trzeba poświęcić zwłaszcza pełnemu wykorzystaniu szlaków kolejowych oraz wyeliminowaniu przypadków niepotrzebnego postoju wagonów czekających na prace ładunkowe.

Uczestnicy narady zwracali również uwagę na konieczność energiczniejszego eliminowania przewozów zbędnych, zaostreżenia dyscypliny przy rezerwacji obowiązków ustalonych w przewozowych.

Na naradzie omówiono również zadania organizacji partyjnych na kolei, w PKS, żegludze śródlądowej oraz w przedsiębiorstwach przemysłowych obsługujących transport.

PAP

SYTUACJA W TRANSPORCIE KOLEJOWYM ORAZ WYNIKI PRACY PKP • ZADANIA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO ZWIĄZANE Z ODRABIANIEM ZALEGŁOŚCI PRODUKCYJNYCH • WYKONANIE PROGRAMU ZMNIEJSZANIA KOSZTÓW PRODUKCJI • POLSKIE URZĄDZENIA DLA ELEKTROWNIA ATOMOWYCH

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 8 czerwca br. Prezydium Rządu rozpatrzyło sytuację w transporcie kolejowym oraz wyniki pracy PKP w okresie minionych 5 miesięcy, i na tej podstawie powzięło kolejne decyzje mające na celu zwiększenie sprawności funkcjonowania tej gałęzi gospodarki.

Siły i środki będą nadal koncentrowane wokół usprawnienia przewozu węgla ze Śląska paliw płynnych, towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i na eksport, ziemniaków oraz materiałów i surowców niezbędnych dla zachowania rytmiki produkcji. Przewozom tego rodzaju został nadany priorytet.

Prezydium Rządu rozpatrzyło przedsięwzięcia podejmowane w przemyśle chemicznym dla odrobienia zaległości produkcyjnych powstałych na początku roku — ich skalę ocenia się na 5 mld zł — a także

dla zintensyfikowania i polepszenia rytmu produkcji. Zapadły odpowiednie decyzje.

Na posiedzeniu rozpatrzono okresową informację Ministerstwa Finansów na temat wykonywania przez różne gałęzie gospodarki programów zmniejszania kosztów produkcji. W przedłożonym dokumencie dokonano oceny tej sfery działalności w 1978 roku oraz przedstawiono kierunki prac na najbliższą przyszłość.

W kolejnym punkcie obrad zatwierdzono program budowy w Polsce niektórych urządzeń dla elektrowni atomowych, zgodnie z ustaleniami o specjalizacji w ramach wielostronnej współpracy państw członkowskich RWPG. Przemysł polski będzie rozwijać produkcję wybranych urządzeń dla elektrowni atomowych wyposażonych w bloki 440 i 1000 MW. Oceniono stan poczynionych przygotowań.

PAP

Jan Paweł II kontynuuje podróż po Polsce

Dokończenie ze str. 1

kamienista, górską i dlatego też z tej podkarpackiej, podtatrzańskiej ziemi niech mi wolno będzie odwołać się do tego, co zawsze było bliskie polskiemu sercu: umiłowanie ziemi i praca na roli. Nikt nie zaprzeczy, że kryje się w tym nie tylko sprawa serca, wątek uczuciowy, ale także wielki problem społeczno-ekonomiczny.

Papież przypominał, że stąd niegdyś emigrowali ludzie daleko poza Polskę i poza ocean, szukając tam pracy i chleba.

Niech wszyscy Polacy rozsiani po świecie nie zapominają ojczyzny, wszystkiego co wynieśli z niej.

Chociaż rozwój ekonomii — mówił Papież — prowadzi nas w innym kierunku, chociaż po kolenie współczesne masowo opuszcza wieś i pracę na roli to osobisty związek z ziemią, który był siłą Polaków w najtrudniejszych okresach dziejów, nie przestał nią być również i w naszym uprzemysłowionym pokoleniu. Niech będzie w cenie praca na roli, w cenie i w poszanowaniu! I niech nigdy nie braknie w Polsce chleba i pożywienia!

Nawiązując do biblijnych nakazów, Papież podkreślił wagę na rolę rodziny jako podstawy wspólnoty życia społecznego. Od tego jaką jest rodzina, zależy naród, zależy człowiek. Życzył, aby społeczeństwo na-

wsze było mocne dzięki zdrowym rodzinom, ażeby człowiek mógł się pełniej rozwijać w oparciu o nierozdzielny więź małżonków-rodziców.

Następnie delegacje wierznych z Podhala i przyległych okolic przekazały upominki o regionalnych akcentach: obrazy na szkiele, talerze inkrustowane, rzeźby, kilimy.

Papież poświęcił kamienie węgielne pod znajdujące się w budowie kościoły.

Warto dodać, że od chwili powstania w 1975 r. województwa nowosądeckiego, władze wydały zezwolenia na budowę w tym regionie 16 kościołów i kaplic.

Na zakończenie uroczystości Jan Paweł II przejechał otwartym samochodem wzdłuż lotniska podziwianą i błogosławiając wiernych.

O godz. 13.25 śmigłowcem z dołowym gościem na pokładzie wystartował z Nowego Targu. Po krótkim przelocie w pobliżu Tatr, Papież powrócił do Krakowa.

Po odpoczynku w swej krakowskiej rezydencji, Papież Jan Paweł II udał się po południu do katedry wawelskiej, gdzie uczestniczył w uroczystym zamknięciu synodu Archidiecezji Krakowskiej.

Następnie Papież udał się do kościoła na Skałce, gdzie odbyły się uroczystości związane z kultem św. Stanisława.

Światowe echa

wizyty Papieża w Oświęcimiu

Środki masowego przekazu w świecie potraktowały wizytę Papieża Jana Pawła II na terenach byłego hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu-Brzezince, jako jedno z najważniejszych wydarzeń w czasie całej wizyty w Polsce. W większości krajów świata setki milionów ludzi w czasie dziennika TV oglądały na ekranach swych telewizorów Oświęcim i Papieża kłęczącego przy pomniku ku czci 4 milionów zamordowanych tam przez hitlerowców ofiar. Obszerne relacje z oświęcimskich obchodów przekazywały też stacje radiowe, agencje prasowe, a w dniu 8 bm. — dzienniki.

Agencja TASS w obszernej relacji z pobytu Papieża w Oświęcimiu przytacza jego słowa, że „nie mógł tam nie być”, cytując stwierdzenie najwyższego zwierzchnika Kościoła o roli narodu radzieckiego w ostatniej straszliwej wojnie o wolność ludów, a także przywołując słowa Jana Pawła II wypowiedziane przeciw wojnie, na rzecz trwałego pokoju.

Wszystkie pozostałe światowe agencje prasowe opisują przebieg uroczystości w Oś-

więcimiu, przytaczają dane dotyczące rozmiarów dokonanych tam zbrodni zawarte w przemówieniu Papieża; 4 miliony ludzi z całej Europy zamordowanych w Oświęcimiu, 6 milionów Polaków, którzy zginęli w czasie wojny, czyli 1/5 narodu. Dane te opublikowane zostały 8 bm. przez dzienniki bardzo wielu krajów, nie wyłączając RFN. Telewizja francuska stwierdziła, że podanie ich przez Papieża „jest faktem o kapitalnym znaczeniu politycznym”.

Komentując stwierdzenie Papieża o roli narodu radzieckiego w ostatniej wojnie dziennik włoski „Corriere della Sera” podkreśla, że nie można tego „traktować inaczej niż jako gest odprężenia i otwarcia” ze strony Papieża, który „przyszedł ze Wschodu i chce z nim budować mocny i trwały pomost”.

Francuski katolicki dziennik „La Croix” komentując wizytę Papieża w Oświęcimiu pisał m. in., że jego podróż do Polski niezależnie od charakteru religijnego powinna służyć zacieśnieniu jedności narodu polskiego. (PAP)

KRONIKA DNIA

UZNAWIE DLA POZNAŃSKICH NAUKOWCÓW

Z przedstawicielami poznańskich resortowych instytucji naukowych i ośrodków badawczo-rozwojowych spotkali się wczoraj I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz sekretarz KW — Józef Switał. Pracownicy naukowcy zapleczu przemysłu i rolnictwa mają swój znaczący udział w przeobrażeniach Wielkopolski, w unowocześnianiu gospodarki narodowej. Podczas spotkania poinformowali o prowadzonych badaniach, a od przedstawicieli władz politycznych otrzymali wyrazy uznania oraz zapewnienie o udzielaniu naukowcom pomocy w ich pracy. (ZP)

ARTYŚCI RADZIECCY NA CZD

W trakcie artystycznego tournée w Polsce znana pieśniarka radziecka Zanna Biczewska zapoznana się z ideą budowy pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Z jej inicjatywy 4 bm. — nazajutrz po uroczystości zakończenia drugiego etapu budowy Centrum — w teatrze „Buffo” w Warszawie odbył się specjalny, dodatkowy występ artystów radzieckich: Zanny Biczewskiej oraz Walentyna Zujewa dla mieszkańców stolicy, z którego dochód przeznaczono na rzecz budowy pomnika — szpitala. (PAP)

LAUREACI KONKURSU IM. J. POCKA

Rozstrzygnięty został ósmy z kolei Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Jana Pocka, wybitnego poety twórcy ludowego pomnika — szpitala. Jury pod przewodnictwem doc. dr Aliny Aleksandrowicz z UMCS podkreślał wysoki poziom nadesłanych prac przysłało następujące nagrody. W dziedzinie poezji: nagrodę I otrzymał Stanisław Buczyński z Kolorowa woj. zamojskiej, II Józef Chojnacki z miejscowości Gutów woj. poznańskie, III Józef Parafianka z Poronina woj. nowosądeckie. Ponadto przyznano cztery wyróżnienia. (PAP)

Sesja o twórczości J. Słowackiego

W Miłostawiu (województwo poznańskie) stoi pomnik wielkiego polskiego poety — Juliusza Słowackiego. W 80. rocznicę odsłonięcia pomnika oraz 170. rocznicę urodzin poety, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Miłostawiu odbyła się sesja popularno-naukowa. O twórczości

poety i jej społecznej recepcji mówili naukowcy z Muzeum Narodowego w Poznaniu oraz Instytutu Filologii Polskiej UAM.

W Muzeum Regionalnym w Miłostawiu otwarto okolicznościową wystawę; odbył się także koncert utworów J. Słowackiego. (bran)

W Zamościu powstanie Centrum Twórczości Dziecka

W Zamościu podjęto inicjatywę wybudowania w tym mieście w przyszłych latach Centrum Twórczości Dziecka. Idea zrodziła się wśród miejscowych działaczy kulturalnych i oświatowych, a przedsięwzięcie to podjęte zostało dla uczczenia okupacyjnej tragedii dzieci Zamojszczyzny. Realizując plan germanizacji tych terenów, Niemcy na jeźdźcy wywieźli z Zamojszczyzny około 30 000 dzieci.

Przypadająca w tym roku czterdziesta rocznica napadów hitlerowskiej na Polskę skłania do podjęcia dalszych prac nad tym tematem zbrodni wojennych i cierpień narodu polskiego. Tak był m. in. cel konferencji naukowej, która wczoraj odbyła się w Kaliszu. Uczestniczyli w niej m. in. przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR Zbigniewem Chodąją, wybitni polscy historycy, naukowcy, kombataneci.

Wygłoszone kilka referatów. Profesorowie Antoni Czubinski — dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu mówił o miejscu Polaków w hitlerowskich planach ekspansji terytorialnej i likwidacji podbitych narodów. Czesław Pilichowski — dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza omówił poli-

tykę ludnościową okupanta na ziemiach polskich, a Czesław Pilichowski — dyrektor Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przedstawił problem ścigania zbrodni popełnianych na ludności cywilnej oraz ich przedawnienia. Omówiono także politykę wobec dzieci polskich w okresie okupacji oraz zbrodniczą eksterminację mieszkańców Ziemi Kaliskiej.

W dyskusji wzięli również udział przedstawiciele kilku środowisk województwa kaliskiego m. in. z Kalisza, Ostrowa, Pleszewa i Wieruszowa.

PAP

Konferencja w Kaliszu

Nie można zapomnieć o zbrodniach wojennych

tykę ludnościową okupanta na ziemiach polskich, a Czesław Pilichowski — dyrektor Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przedstawił problem ścigania zbrodni popełnianych na ludności cywilnej oraz ich przedawnienia. Omówiono także politykę wobec dzieci polskich w okresie okupacji oraz zbrodniczą eksterminację mieszkańców Ziemi Kaliskiej.

W dyskusji wzięli również udział przedstawiciele kilku środowisk województwa kaliskiego m. in. z Kalisza, Ostrowa, Pleszewa i Wieruszowa.

którzy przypomnieli formy eksterminacji stosowane przez okupanta w ich miejscowościach.

Sesji towarzyszyło hasło: „Nie ma przedawnienia dla zbrodni hitlerowskich i zbrodni przeciwko ludzkości”. W tym też duchu, jej uczestnicy podjęli końcową rezolucję, w której zwracają się z apelem o powszechne, we wszystkich państwach stosowanie zasady nieprzedawniania zbrodni oraz uchylenie w RFN zamierzonego na koniec 1979 r. przedawnienia hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. (ZP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, umiarkowane; nieco ciepło. Temperatura minimalna od 15 do 18 stopni, maksymalna od 20 do 24 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (3-6 m/sk.). zachodnie i południowo-zachodnie.

W piątek o godzinie 17 zaplanowano następującą temperaturę: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 18 stopni, w Koninie 20 stopni, w Lesznie 21 stopni, w Pile 17 stopni; ciśnienie 1005 hPa, czyli 750 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718, Sekretariat red. naczelnego 454-09, Zastępca red. naczelnego 665-718, Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939, Dział sportowy 648-45, Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916, Zm. treści i termin

druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciśle do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-18

51 MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

10 VI 1979 19 VI 1979

Targi otwarte na świat

Już po raz 51 zjeżdżają do Poznania wystawcy i handlowcy z całego świata. Poznańskie targi cieszą się w świecie dobrą opinią, mówi się o nich, iż należą do imprez prestiżowych, na których każdy szanujący się producent powinien zaprezentować swe wyroby.

Chociaż obecnie można już kupić szereg wyrobów „na telefon” lub poprzez zamówienie telexem, producenci uważają, iż nie tak do kupca nie przemawia jak wyrób, zaprezentowany w skali jeden do jeden. Stąd niesłabnące powodzenie targów. Co roku organizuje się 2 000 międzynarodowych targów, w których bierze udział 3,6 mln wystawców i kilkaset milionów zwiedzających. W każdym rejonie świata ukształtowały się imprezy, w których udział wystawcy cenią sobie szczególnie. W krajach socjalistycznych najważniejsze targi odbywają się w Brnie, Budapeszcie, Bukareszcie, Lipsku, Płodwiu, Poznaniu i Zagrzebiu. Panuje jednak zgodna opinia, iż w rozwijaniu handlu między Wschodem a Zachodem najważniejszą rolę odgrywają targi poznańskie.

Skąd tak dobra opinia poznańskiej imprezy i na czym polega jej specyfika? Najlepiej na to pytanie odpowiadają badania, przeprowadzone przez UFJ — sekretariat Związku Targów Międzynarodowych, jak również praktyczne przedsięwzięcia MTP. Wśród szeregu imprez targowych Poznań posiada bezspornie jedną cechę wyróżniającą: są to targi otwarte dla świata. Na większości targów wystawcy zagraniczni otrzymują do swej dyspozycji zaledwie 35 procent powierzchni

użytkowej MTP oferują zaś im zwykle 54 — 56 procent powierzchni. Stąd też słyszy się opinie, iż są to targi „otwarte”, na których można handlować nie tylko z krajem organizującym je — Polską, lecz również dokonywać transakcji pomiędzy pozostałymi licznymi uczestnikami imprezy.

MTP wzbudza szerokie zainteresowanie publiczności i jest to cecha również wyróżniająca je spośród innych imprez. Z badań UFJ wynika, iż przeciętna frekwencja na 35 ważnych targach, organizowanych w świecie wynosi średnio 125 000 zwiedzających, w tym 15 000 gości z zagranicy. W Poznaniu w czasie czwartej MTP gościmy zwykle w ostatnich latach ponad pół miliona osób, a wśród nich 30 000 gości zagranicznych.

Targi poznańskie są imprezą o dużym zasięgu i długich tradycjach, średnią zaś pod względem wielkości. Przeciętna powierzchnia przebadanych 35 targów wynosi około 200 000 metrów kwadratowych. MTP zaoferują w tym roku wystawcom 177 000 metrów kwadratowych. A więc są to targi średniej wielkości, ale za to o bardzo nowoczesnym profilu wystawienniczym, pozwalającym zaliczać je do imprez tzw. IV generacji, czyli takich, gdzie organizuje się m. in. salony branżowe, spełniające nie tylko rolę handlową, lecz również stwarzające możliwość wymiany poglądów pomiędzy inżynierami, naukowcami i handlowcami. Takim celem służą od kilku lat organizowane w Poznaniu międzynarodowe salony specjalistyczne. W tym roku oprócz rozpoczynającej się właśnie imprezy czwartej odbędzie się jeszcze w październiku impreza specjalistyczna: „Poligrafia” i „Tropak”. Rok 1980 będzie zaś pod tym względem rekordowy. Planuje się zorganizowanie aż 11 salonów. Będą to imprezy pod nazwą: „Fotokinetotechnika”, „Intermasz”, „Salmed”, „Rekreacja”, „Intersonic”, „Agrosal”, „Budma”, „Drema”, „Edukacja”, „Interbiuro” i „Mezura”.

Niektórzy zwykli mierzyć rolę targów wartością zawieranych na nich kontraktów. Jest to bardzo uproszczone spojrzenie, gdyż wartość wszystkich kontraktów zawieranych na MTP stanowi zwykle 5—6 proc. całości rocznych obrotów naszego handlu zagranicznego. Ale przecież rola targów jest znacznie większa; spełniają one funkcję promocyjną dla polskich towarów, umożliwiają zaprezentowanie kompleksowej oferty naszej gospodarki, sprzyjają nawiązaniu szeregu kontaktów, które w przyszłości przeradzają się w umowy handlowe.

Tegoroczne targi, które trwać będą od 10 do 19 czerwca, gromadzą wystawców z 41 państw. Przybędą wszyscy czołowi producenci z krajów wschodu i zachodu. Dużą będzie grupa państw, obchodzących w tym roku jubileusz swego udziału w MTP. Po raz trzeci kolektynę ekspozycyjną zorganizują Brazylia, NRD, Norwegia, trzydziesty piąty raz przybędą do Poznania wystawcy z Jugosławii, a czterdziesty producent z Holandii i Danii. Jednym z najstarszych wystawców będzie Austria, która w tym roku obchodzi jubileusz czterdziestego piątego uczestnictwa w MTP.

Nowe elementy tegorocznej ekspozycji polegają przede wszystkim na zorganizowaniu dwóch specjalistycznych pawilonów. W pawilonie nr 25 zaprezentowana zostanie ekspozycja, której celem jest przypomnienie dorobku i osiągnięć Polski i pozostałych krajów RWPG w roku 30-lecia tej organizacji. Dla uczczenia Międzynarodowego Roku Dziecka w pawilonie 56 przygotowano ekspozycję, w której udział bierze 6 państw. Inna, tegoroczna nowość to ustanowienie Złotego Medalu Międzynarodowych Targów Poznańskich. Medale te w tym roku po raz pierwszy zostaną przyznane wyrobom inwestycyjnym i konsumpcyjnym, prezentowanym na MTP, a wyróżniającym się szczególnie mi walorami.

Jeżeli chodzi o ofertę polską, to zostanie ona zaprezentowana w układzie branżowym, a 80 procent jej powierzchni zajmą maszyny i urządzenia, wytwarzane przez przemysł: maszynowy, górniczy, elektroniczny, teletechniczny i modernizacyjny. Z największą ofertą wystąpi resort przemysłu maszynowego, reprezentowany przez 14 zjednoczeń.

Impreza poznańska wkracza w drugie półwiecze swego funkcjonowania. W czerwcu ubiegłego roku obchodzono jubileusz 50 MTP. Przyszłość poznańskich targów w najbliższych latach, to oprócz dalszego ugruntowywania roli centralnej imprezy czerwcowej — szeroki rozwój międzynarodowych salonów specjalistycznych. Będą one organizowane z myślą o tych działach gospodarki narodowej, które mają szansę i powinny w szerszym stopniu włączyć się do międzynarodowej wymiany handlowej. Ta usługa wobec gospodarki rola MTP będzie kontynuowana. Z pożytkiem — jak się wydaje — dla handlu zagranicznego i dla Poznania, miasta targowego.

30 lat RWPG

Handel i współpraca

W tym roku swój jubileusz obchodzi jedna z najsilniejszych organizacji gospodarczych we współczesnym świecie. Już 30 lat trwa współpraca gospodarcza oraz wzajemna pomoc państw socjalistycznych zrzeszonych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W 1949 roku do organizacji tej przystąpiła Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry i Związek Radziecki. Dzisiaj RWPG zrzesza 10 państw socjalistycznych Europy, Azji i Ameryki; należą do niej również Mongolia, Kuba, a od minionej roku Wietnam. W państwach tych, zajmujących 19 procent terytorium zamieszkałego przez 10 procent ludności ziemi, wytwarza się obecnie jedną trzecią światowej produkcji przemysłowej a w dziedzinie potencjału przemysłowego ocenia się, iż zdolności wytwórcze krajów RWPG są większe niż w USA albo też krajów Europy zachodniej razem wziętych.

Handel to tylko jeden z elementów współpracy. Iany szczególnie ważny element, rozwijany zwłaszcza w ostatnich latach — to wspólne inwestycje oraz porozumienia kooperacyjne i specjalizacyjne. W latach 1976-1980 powstaje 10 wielkich inwestycji, realizowanych wspólnie przez kraje RWPG kosztem 9 miliardów rubli. Są to przede wszystkim obiekty surowcowo-energetyczne, m. in. gazociąg łożyskowy, kombinat celulozowy w Ust Ilimiu oraz kijeński kombinat azbestowy. Część z tych inwestycji powstaje przy pomocy kredytów Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego RWPG. Z kredytów tych skorzystano przy budowie 30 obiektów.

Dla Polski najważniejszym partnerem handlowym od lat jest Związek Radziecki. O ile w roku 1977 wartość wzajemnych obrotów przekroczyła 5 miliardów rubli to na ten rok zaplanowano już wymianę wartości 7,6 miliarda rubli. Około 18 procent wyrobów w tej kwocie to towary powstające we wzajemnej kooperacji. Z ostatnich przykładów wymienić można by wspólną produkcję samochodu — chłodni wytworzonego w Mielcu na podwoziach radzieckich ciężarówek „Kamaz”. Razem z ZSRR podejmujemy również produkcję samolotu pasażerskiego AN-28. Równocześnie prowadzone są przygotowania do wspólnego uruchomienia produkcji nowych typów ładowarek o pojemności łyżki 6 i 10 metrów sześciennych urządzeń dla elektrowni atomowych a w dziedzinie motoryzacji nowego samochodu o pojemności 1000 cm sześciennych oraz ciągnika o mocy 150 KM.

Spory udział w wymianie z ZSRR ma również województwo poznańskie. Wśród 130 jednostek eksportujących swe wyroby, 45 prowadzi wywóz do Związku Radzieckiego. Te własne przedsiębiorstwa zawiązały w Poznaniu Klub Eksporterów do ZSRR. Chodzi o to, aby jeszcze bardziej zwiększyć wymianę z radzieckim partnerem, gdyż jak dotąd w obrotach wzajemnych Polska ma ujemne saldo. Poznańscy eksporterzy dzięki MTP mają dodatkową szansę zawarcia dalszych kontraktów. Jak dotąd najlepsze wyniki w wymianie z ZSRR osiąga w Poznaniu: „Lechia”, HCP, „Polla”, „Agromet”. Fabryka Pomocy Naukowych, wrzesińska „Mikroma” i gnieźnieńska „Polanex”. Wśród eksportowanych wyrobów znajdują się zarówno kosmetyki jak i odzież oraz wagony kolejowe.

Jubileusz RWPG sprzyja refleksjom, jak również stanowi okazję do podsumowania tego, co już zrobiono oraz do wytyczenia zamierzeń na lata najbliższe. Rocznicą ta — co już wiadomo na podstawie oferty poszczególnych krajów socjalistycznych — znajdzie szerokie odbicie w ich ekspozycjach przygotowywanych na rozpoczynające się 51 MTP. Szereg wyrobów wytwarzanych wspólnymi siłami zaprezentują nie tylko wystawcy polscy ale również nasi najważniejsi partnerzy. Oprócz tego w pawilonie 25 czynną będzie ekspozycja poświęcona 30-leciu RWPG, gdzie przy pomocy zainstalowanej multiwizji, szeregu wydawnictw książkowych i folderów oraz eksponatów można się będzie przekonać o potęgę gospodarczej krajów RWPG oraz poznać najbliższe wspólne zamierzenia. Zwiedzający, korzystając ze specjalnego systemu komputerowego, będą mieli możliwość uzyskania odpowiedzi na wszelkie pytania dotyczące RWPG.

Najbliższe lata przyniosą szereg przedsięwzięć w zakresie poprawy efektywności gospodarowania. I chociaż poszczególne kraje będą rozwiązywać własne problemy, nie obyde się bez wzajemnej pomocy i wymiany doświadczeń. W ten sposób realizowana będzie idea RWPG, organizacji, która stanowi wspólnotę równych.

W województwie konińskim kłopoty wynikają m. in. z tego, iż zakłady „Korund” w Kole oraz Huta Aluminium w Koninie nie mają jeszcze podpisanych wszystkich kontraktów na swoje wyroby. Wiadomo już, że planu nie wykona Kopalnia Soli w Kłodawie z powodu braku wagonów do wywozu soli. Dotknie to szczególnie odbiorców z krajów socjalistycznych. Możliwość dodatkowego wzrostu eksportu widzi się natomiast w Turku w „Mirandzie” oraz w spółdzielni „Turkowińska”.

W Piłskim blisko połowę eksportu ma wykonać załoga „Rofamy” z Rogoźna. Występują tu jednak kłopoty, gdyż przedłużająca się inwestycja sprawiła, że niektórzy potencjalni odbiorcy podjęli produkcję urządzeń u siebie. Dlatego też w Rogoźnie będą musieli nieco zmienić profil produkcji. Myśli się o produkcji suszarni do ziarna. Niski stopień zaawansowania eksportu mają jak dotąd Zakłady Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, Huta Szkła w Ujściu, „Polisport” w Chodzieży, Zakłady Meblarskie w Białosławiu i Czarnkowie oraz Fabryka Płyt Pileńskich w Czarnkowie.

W Leszynie 60 procent dostaw stanowią artykuły rolno-spożywcze. Należy się spodziewać, iż w pozostałych miesiącach roku zwiększy się wywóz z Cukrowni Leszczyńskich, Zakładów Owocowo-Warzywnych w Pudliszkach oraz ziemniaczanych w Niechlewie. Większy wywóz wytwarzanych tam sezonowo artykułów spożywczych powinien poprawić sytuację eksportową województwa.

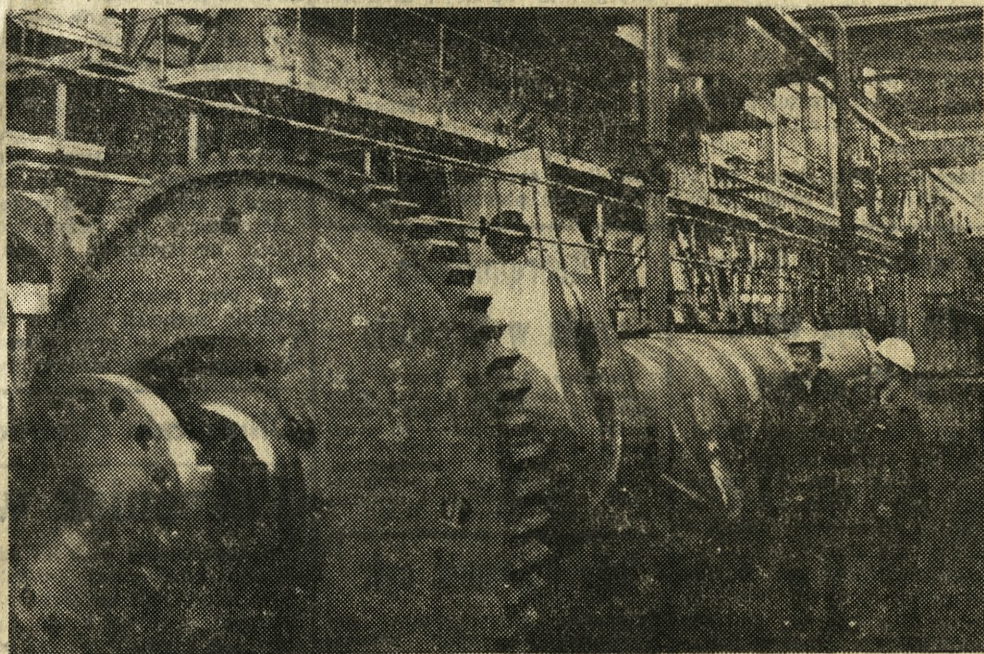
Mimo zaistniałych kłopotów — częściowo niezależnych od załóg (kłopoty zimowe, ograniczenia w dostawie energii) — zamierzenia eksportowe wielkopolskich producentów wydają się być realne. Trzeba jednak do końca roku poświęcać tym sprawom więcej uwagi, widząc w ich realizacji również szansę lepszego zaopatrzenia rynku w szereg poszukiwanych towarów, na których zakup można zapracować tylko eksportem naszych wyrobów.

Silniki z HCP

Zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu to nie tylko producent obrabiarek, wagonów kolejowych i silników spalinowych. To przede wszystkim eksporter wielu wyrobów do rozmaitych krajów. Stąd — szeroka oferta HCP i na tegorocznych MTP. Na zdjęciu: w Fabryce Silników Okrętowych HCP.

Fot. — Archiwum

Materiały na tę stronę
przygotował
MAREK PRZYBYLSKI



Tegoroczne zadania polskiego handlu zagranicznego, zwłaszcza w zakresie eksportu są bardzo trudne do wykonania. Przede wszystkim: chodzi o zmniejszenie ujemnego salda w obrotach z krajami kapitalistycznymi i tzw. Trzecim Światem. W roku ubiegłym nie udało się zrealizować w pełni zadań wywozu do krajów kapitalistycznych. Na rok bieżący przyjęto założenie, iż eksport powinien wzrosnąć o 9 procent i osiągnąć wartość 48 mld zł dewizowych; import wzrosnąć tylko o 5 procent; mimo to jego wartość nadal przewyższać będzie o 4 mld zł dewizowych kwoty uzyskane z tytułu wywozu towarów.

Ponadto trzeba pamiętać, że w tym roku rozpoczynają się kolejne spłaty rat z tytułu kredytów zaciągniętych w latach ubiegłych na rozbudowę przemysłu. Niektóre raty zaczynają się kumulować. Aby spłacić trzeba dodatkowo dynamizować wywóz. Sytuację utrudnia jeszcze ostra tegoroczna zima, która spowodowała znaczne opóźnienia również w produkcji na eksport. Obliczono, że aby wykonać tegoroczne zadania, począwszy od kwietnia tempo wzrostu wywozu powinno co miesiąc sięgać 12 procent.

Udział Wielkopolski w realizacji planu eksportu jest znaczny. W tym roku zakłada się, iż wartość wywozu z województw poznańskiego, kaliskiego, pińskiego, konińskiego i leszczyńskiego osiągnie prawie 3 mld złotych. Największe zamierzenia mają producenci z województwa poznańskiego (1,6 mld zł dewizowych) i kaliskiego (blisko 734 mln zł dewizowych), a najmniejsze eksporterzy z Leszczyńskiego (118 mln zł dewizowych).

Różnie też w poszczególnych województwach przyjęto dynamikę wywozu w stosunku do roku ubiegłego. O ile w województwie poznańskim wywóz ma wzrosnąć o 11,7 procent, to w innych województwach zamierzenia te są daleko skromniejsze.

W pierwszym kwartale sprzedano za granicę z Wielkopolski wy-

roby wartości 637 mln zł dewizowych, co oznacza wykonanie 21,6 procent planów rocznych. Największą dynamikę osiągnęły województwa pińskie i poznańskie, a w leszczyńskim wykonano zaledwie 87 procent dostaw analogicznego okresu roku ubiegłego. Aby wykonanie tegorocznych planów wynikających z Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego było realne, trzeba w pozostałych mie-

Wielkopolska dla eksportu

siącach roku znacznie zaktywizować produkcję eksportową oraz jeszcze raz przyjrzeć się niektórym planom, gdyż na przykład w województwach: pińskim, konińskim i leszczyńskim nie zaplanowano na ten rok przyrostu eksportu w stosunku do zadań ubiegłorocznych.

W Poznaniu w pierwszym kwartale lepsze wyniki od przeciętnych uzyskały przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, rolnictwa oraz „Samopomocy Chłopskiej”. Gorzej przebiegała realizacja wywozu wśród producentów przemysłu maszynowego, chemicznego, maszyn ciężkich i rolniczych.

W Kaliskim przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego uzyskały wysoką dynamikę dostaw, chociaż nadal pewne kłopoty występują w „Runotexie”, „Hafcie”, „Jarkonie” i „Polo”. W bardzo niewielkim stopniu zrealizowano wywóz koncentratów spożywczych z „Wiziora”.

„Progress-6” sterowany automatycznie

W piątek o godz. 10 czasu warszawskiego po zakończeniu programu wspólnego lotu nastąpiło oddzielenie automatycznego statku transportowego „Progress-6” od zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-32”. Proces odłączenia się i oddalania statku transportowego, który przełączono na sterowanie automatyczne, odbywał się pod kontrolą kosmonautów Władimira Lachowa i Walerego Riumina, którzy następnie przeprowadzili przewidziane programem lotu doświadczenia i badania. (PAP)

Wstrząsy podziemne w Rumunii

Bukareszteńskie Centrum Fizyki Ziemi i Sejsmologii za notowało w piątek w rejonie Vrancea wstrząsy podziemne o sile 4,6 st. według 12-stopniowej skali Richtera. Jak pisze Agencja Prasowa Agerpres, nie spowodowały one żadnych strat materialnych.

Dawnych tradycji czar po raz czwarty na Starym Rynku

Dokończenie ze str. 1
wała widowisko, podczas którego przy dobrej muzyce zaprezentuje modę. Jest w tym roku na Jarmarku także estrada dla najmłodszych, ustawiona w kawiarence „Raj dzieci”. Będą tu występować aktorzy, a także dziecięce zespoły artystyczne.

W staromiejskich kawiarenkach odbywać się będą recitale, koncerty, spotkania z aktorami oraz wieczory poezji śpiewanej, a na dziedzińcu Pałacu Górków koncerty jazzowe i piosenkarskie, przygotowane przez Uczelnię Centrum Kultury UAM „Cicibór”. Tradycyjnie już dziedzińiec Szkoły Baletowej przeznaczono dla zespołu opery kameralnej.

Gościom Jarmarku Świętojańskiego zaprezentuje się 3000 artystów na kilkunastu estradach. Wśród nich będzie także teatr z Indii i włoska grupa „Bandieratori di Cori”.

Na Grunwaldzie w Poznaniu

Konkurs SARP rozstrzygnie o kształcie zabudowy 26 hektarów

Zagospodarowania doczeka się wkrótce kolejny rejon Poznania, między ulicami — Grunwaldzką, Grochowską, Słoneczną i Palacza. Od lat na około 26-hektarowym obszarze stoi przeszło 60 brzydkich baraków, w tym większość drewnianych.

Ostatnio podjęto decyzję zbudowania tam — uwzględniając pełne uzbrojenie terenu (z wyjątkiem sieci ciepłowniczej) zespołu mieszkaniowo-usługowego. Dla realizacji tego zadania Oddział Poznański Stowarzyszenia Architektów Polskich, na zlecenie Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu, ogłasza otwarty, ogólnopolski konkurs na projekt koncepcji urbanistyczno-architektonicznej.

Sekretarz organizacyjny konkursu — mgr inż. arch. Jacek Niedziółko, poinformował, że dzięki większej liczbie koncepcji można będzie wybrać jedną, która zapewni najbardziej prawidłową zabudowę wspomnianego obszaru. A jest on szczególnie atrakcyjny, bowiem rośnie tam mnóstwo zieleni, w tym wiele starych, pięknych drzew. Przy opracowywaniu wizji przyszłego zespołu mieszkaniowo-usługowego nie mogą one ulec zniszczeniu.

Warunkiem konkursu jest także zaprojektowanie domów (w dowolnej technologii) dla około 2500 osób. Inwestorem mini-osiedla ma być Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald”. Przewiduje się również powstanie dzielnicowego domu kultury i zespołu usługowego, który służyć ma też okolicznym mieszkańcom Grunwaldu (placówki służby zdrowia, handlowe, gastronomiczne na 1000 miejsc, poczta i targowisko).

Wszystkie wartościowe technicznie budynki w tym rejonie należy zaadaptować do nowej zabudowy, a wewnętrzny ruch kołowy i pieszy powiązać z istniejącymi ciągami zewnętrznymi.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 30 listopada 1979 roku. (an)

Telefony donoszą

● W Czempińu (Poznańskie), jadący motowozem przewrócił się nagle doznając poważnych obrażeń.
● Na drodze z Bzostowni do Mchowa w gminie Książ (Poznańskie), kierujący „Syreną” wjechał na pobocze uderzając w drzewo. Rannego kierowcę przewieziono do szpitala.
● W Poznaniu, na ul. Solnej, „Fiat” 125p zjechał nagle na pra-

Szybki rozwój przemysłu metalurgicznego

Stalowy fundament nowoczesności

W ubiegłym roku po raz pierwszy zrównaliśmy poziom produkcji i zużycia stali w polskiej gospodarce. Świadczy to wymownie o dynamicznym rozwoju przemysłu metalurgicznego, chociaż wciąż jeszcze zbyt wiele, zwłaszcza wyższej klasy wyrobów, musimy importować.

W 35-lecie Polski Ludowej zbudowaliśmy potężną bazę metalurgiczną. Huta im. Lenina, Huta „Warszawa”, rozbudowany częstochowski „Bierut” — to sławiane kolejno, mocne fundamenty pod budowę przemysłowej Polski. W latach 70-tych, nową epokę w historii naszego hutnictwa wyznaczyła huta „Katowice”, jeden z największych i najnowocześniejszych kombinatów na świecie.

Polscy hutnicy wyprodukują w br. 20 mln ton stali, o 8 mln ton więcej niż u progu obecnej dekady. Tak wysoki poziom produkcji, stawiający nas w rzędzie czołowych wytwórców, możliwy był do uzyskania przede wszystkim dzięki ogromnemu wysiłkowi inwestycyjnemu, na jaki zdobył się nasz kraj, podejmując budowę huty „Katowice”. Ze względu na rozmiary produkcji i nowoczesność rozwiązań, kombinat stanowi wymowny symbol przemian jakościowych, zachodzących w życiu Polski i Polaków, jest dobitnym świadectwem naszych twórczych możliwości.

Tempo tej gigantycznej budowy nie miało precedensu w skali światowej. Budowniczym dorównali w sprawności działania — hutni-

cy, szybko opanowując skomplikowane agregaty. W trzecim roku od uruchomienia „linii stali”, na przestrzeni jednego kwartału huta „Katowice” dostarcza tyle stali, ile produkował jej cały polski przemysł przed wojną w ciągu roku.

W nowoczesnej gospodarce gra toczy się jednak nie tylko o ilość — choć odbiorcy wciąż wołają o większe dostawy hutniczych wyrobów — ale przede wszystkim o jakość, o właściwą strukturę asortymentową produkcji hutniczej, która sprostałaby własnym potrzebom i pomogła rozwinąć szerszą ofensywę eksportową. I pod tym względem nie sposób przecenić znaczenia huty „Katowice”.

Rozwój kraju, systematyczne unowocześnianie potencjału gospodarczego, wymaga dalszego rozwoju hutnictwa, które musi iść w czołowie przemysłowej, aby zdolne było szybko reagować na nowe, jakościowo wyższe potrzeby innych gałęzi wytwórczych. Rozbudo- wujemy więc nadal hutę „Katowice” (produkcja blach), wznosimy potężną rurownię w „Jedności”; przygotowujemy się do budowy ciagiarni prętów i wytwórni elektrod w „Cedlerze”, wydzielu walców hutniczych w „Buczku”. Nowoczesność trafi wkrótce na stare mury hut: „Kościuszkę”, „Bobrek”, „Dzierżyński” i wielu innych wiekowych zakładów, gdzie stopniowo zatrzymywane są najbardziej wysłużone pracujące nieekonomicznie agregaty. (PAP)

Nowy system pracy w handlu

Kierownicy dużych sklepów samodzielnymi kupcami

Od 1 lipca br. na nowych warunkach prowadzone będą nie tylko duże placówki handlowe. Ich kierownicy, zgodnie z decyzją przewodniczącego Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznych oraz ministra handlu wewnętrznego i usług, staną się samodzielnymi kupcami. Oznacza to, że będą oni mogli zaopatrywać się także u producentów indywidualnych, ustalać stawki plac poszczególnych pracowników, określać zatrudnienie i czas pracy, koszty przezeń. Dochody personełu będą tym większe im będzie lepszy towar i sprawniejsza obsługa oraz wyższy zysk. Kierownikom przysługują także prawo skupu wyrobów pochodzenia zagranicznego, prowadzenie przetwórstwa systemem nakładczym.

Placówki prowadzone na takich warunkach będą korzy-

stać z wymiany towarowej z zagranicą także poprzez bezpośrednią współpracę z domami handlowymi w innych krajach i wymianą nadwyżek. Największą jednakże część towarów otrzymywać będą z magazynów i hurtowni macierzystych przedsiębiorstw.

Nowy system obejmie najpierw 13 miast z 9 województw a wśród nich również Poznań. Od nowego roku ma on być wprowadzony w 100 placówkach: 70 spożywczych i 30 z artykułami przemysłowymi. Powierzchnia każdej z nich nie może być mniejsza, niż 200 metrów kwadratowych.

Podstawowym celem tych zmian jest uzyskanie lepszych wyników w handlu poprzez wykorzystanie inicjatywy kierowników oraz personełu poszczególnych placówek. (pik)

Atak sandinistów na Managuę?

Nie ustają walki w Nikaragui

Według ostatnich doniesień, sandiniści czynią przygotowania do ataku na Managuę. Szturmują oni m.in. Diriambę — miasto położone w odległości 36 km od stolicy.

Dyktator Nikaragui, A. Somoza przysłał w rozmowie telefonicznej z korespondentem Agencji UPI, że żołnierze Gwardii Narodowej ponieśli w ostatnich dniach znaczne straty, a bojownicy frontu im. Sandino sprawują kontrolę nad niektórymi częściami kraju. (PAP)

W „LITERATURZE” — relacja z dyskusji redakcyjnej zatytułowana „Obecność”. Wątkami tej dyskusji, która odbyła się w związku z książką Stanisława Rainki pt. „Świadomość i historia” są m.in. takie zagadnienia, jak: teoretyczne problemy i praktyczne zadania myśli marksistowskiej, rola intelektualistów partyjnych w partii oraz kreowaniu społecznego doświadczenia socjalizmu, sens i zadania walki ideologicznej.

W „ARGUMENTACH” — Zbigniew Tyska w szkicu pt. „Współczesne rodziny robotnicze w Polsce” przedstawia krótką syntezę badań, w których sam uczestniczył. Konkluzja tej publikacji brzmi: (...) współczesna polska rodzina robotnicza — to rodzina przeobrażająca się, dynamiczna — łącząca spajającą ją tradycję z elementami narastającej nowoczesności — i to takiej nowoczesności, która ko- responduje z egzystencją tej rodziny w społeczeństwie socjalistycznym.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Jacek Wilczur publikuje artykuł „Pamięć w Oświęcimiu”. Autor uza-

Reorganizacja rządu w Ugandzie

Prezydent Ugandy Jusufu Lule dokonał reorganizacji swojej ekipy rządowej. Są to pierwsze zmiany gabinetowe w Ugandzie po utworzeniu 13 kwietnia w wyzwolonej Kampali rządu tymczasowego. Zmiany te polegają na przesunięciach ministerialnych i utworzeniu czterech resortów. (PAP)

Inna kolejność cyfr

Dyrekcja Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołek” przestaje wyznaczać wyniki gry „3x10” z 3 czerwca 1979 r.

Winną być
I zakład — 8
II zakład — 8
III zakład — 7

W PRASIE

dnia, dlatego tak zdecydowanie opowiadamy się przeciwko przedawnieniu ścigania zbrodni i zbrodniarzy hitlerowskich. — Chyba nikt lepiej od Papieża Jana Pawła II nie rozumie tego — pisze autor — że nie o zemstę tu idzie, a o elementarną sprawiedliwość, o za- doświecenie za niewinną krew milionów zakatowanych ludzi, którzy jedynym przewinieniem było to, że byli Polakami lub Żydami polskimi.

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — w 35 rocznicę największej na ziemiach polskich bitwy partyzanckiej z wojskami hitlerowskimi okupanta, stoczonej w Lasach Janowskich Waldemar Tuszyński odwarza te wydarzenia w artykule historycznym zdjęciami.

W Poznaniu

Regionalna Wystawa Łowiecka



W 50 lat po pierwszej polskiej wystawie łowieckiej, przygotowanej w 1929 roku podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, otwarta zostanie — z inicjatywy władz wojewódzkich PZŁ w Poznaniu — Regionalna Wystawa Łowiecka. Imprezie patronuje premier Piotr Jaroszewicz, w skład komitetu honorowego wystawy wchodzi przedstawiciele resortów i władz dziesięciu województw z terenu przyrodniczej Krainy Wielkopolsko-Pomorskiej.

Obecna wystawa, to przede wszystkim przegląd gospodarki — hodowli, ochrony i pozyskania zwierzyny — oraz dział łan Polskiego Związku Łowieckiego, a także pokaz trofeów i zbiorów hobbyistycznych o tematyce łowieckiej.

Ekspozycja zlokalizowana została na terenie obiektów strzelniczych PZŁ w Antoninku, uzupełnionych ostatnio m.in. o odrestaurowany zakład gastronomiczny. Towarzyszyć jej będzie wiele innych ekspozycji, spotkania specjalistyczne i obrady

Na zdjęciu: ostatnie przygotowania do ekspozycji. 9 bm. o godz. 16 nastąpi otwarcie wystawy; będzie ona czynna do 24 bm. (zs)

Fot. — S. Ossowski

naukowców. Oto kalendarzyk tych imprez:

- Regionalna Wystawa Łowiecka Poznań — 1979, oraz wystawa broni myśliwskiej i sportowej produkcji NRD czynne będą codziennie w Antoninku w godzinach 9 — 20.
- Trzykrotnie — 10, 17 i 24 bm. — zawody strzeleckie.
- 12 bm. — spotkanie Sokółków Wielkopolskich.
- 13 bm. — sesja naukowa na temat hodowli daniela.
- 16 bm. — próby pracy psów, tzw. norowców, a 20 bm. — VII Poznańskie Sympozjum Kynologii Łowieckiej.
- 18 bm. — seminarium na temat hodowli bażanta w Poznaniu.
- Ponadto w Muzeum Łowieckim Wielkopolskiego w Uzarzewie — od 10 bm. ekspozycja poświęcona pracom malarzki znanego ornitologa prof. dr. Jana Sokółowskiego. (zs)

Radziecki „Intourist” dla polskich turystów

W złotym hoku poznańskiego Pałacu Kultury można obejrzeć wystawę z cyklu „ZSRR kraj naszych przyjaciół”. Tym razem Wszechzwiązkowe Towarzystwo „Intourist” przedstawia plakaty reklamujące piękno Związku Radzieckiego oraz zapowiadające Olimpiadę 1980 w Moskwie. Na tym tle dyrektor przedstawicielstwa „Intourist” w Polsce, Anatolij Siemaszko, poinformował wczoraj dziennikarzy o przygotowanych dla turystycznego sezonu w ZSRR.

W tym roku — gdy „Intourist” obchodzi 50-lecie swego istnienia — przygotowano dla turystów 135 atrakcyjnych

tras, obejmujących m. in. 145 miast w różnych republikach Kraju Rad. Nadto turyści mają do dyspozycji 56 tras „jubileuszowych” i 16 tras samochodowych.

Dla polskich turystów przygotowano na czas trwania Igrzysk Olimpijskich w 1980 r. 23 000 miejsc w hotelach, motelach i campingach.

W celu zwiększenia możliwości pobytu w ZSRR, zwłaszcza w czasie Olimpiady, buduje się nowe hotele i inne obiekty. Do lata przyszłego roku w Moskwie i innych miastach olimpijskich oraz przy trasach prowadzących do nich będzie 25 000 nowych miejsc noclegowych. (c)

Olimpiada chemiczna

Poznaniak wśród laureatów

W tegorocznej — XXV olimpiadzie chemicznej uczestniczyło około 1400 uczniów szkół średnich z całego kraju. Spośród 143 finalistów, 30 osób zdobyło laury olimpijskie.

8 bm. w auli Politechniki Warszawskiej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród zwycięzcom oraz ich

nauczycielom. Kolejne miejsca od I do V zdobyli: Jacek Wójcikiewicz z XI LO we Wrocławiu, Jerzy Kosiński z XII LO w Warszawie, Michał Pawlak z I LO w Piotrkowie Trybunalskim, Wiesław Kazimierski z VII LO w Poznaniu, Piotr Graczyk z I LO w Łodzi.

PAP

cie do działania. Właśnie po to, by starość nie musiała być smutną.

W „PANORAMIE” — wspomnienia Feliksa Netza o Eugeniuszu Paukszczie pt. „Pisarz rodzinny podglebia”. — W panoramie polskiej literatury — pisze autor — za pis współczesności, jaki pozostawił Eugeniusz Paukszcza będzie z czasem nabierał wartości dokumentu.

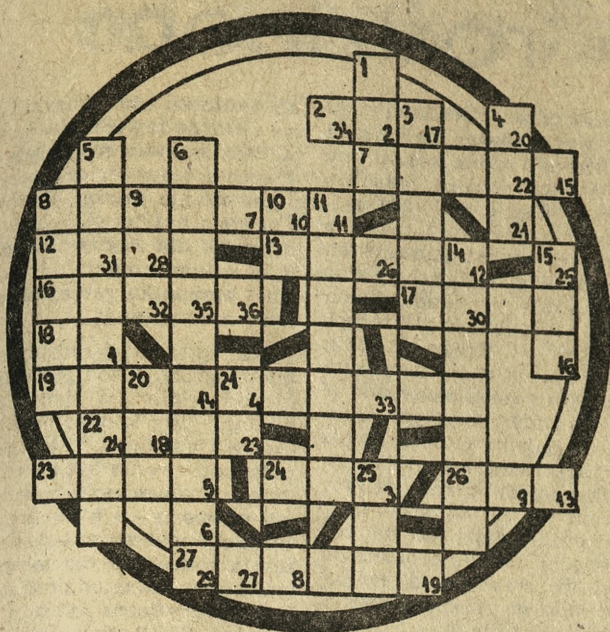
W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Andrzej Bućko przedstawia poznańskie doświadczenia rzemiosła spożywczego.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — kolejny odcinek zapisków z konkursu „Jeden miesiąc mojego życia” zatytułowany „Postaw — to dostaniesz!” Autor tego dzieła nika pisze o zaopatrzeniowcach, dowodząc, że sam nie spełnia prawie żadnych warunków idealnego zaopatrzeniowcy, bo „nie pije, nie pali, nie używa wulgarnych słów”; opisuje jakimi metodami trzeba się postawić w tym zawodzie, żeby zaspokoić potrzeby pracowników i równocześnie „wyjść z siebie”.

LEKTOR

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA nr 21



Poziomo: 2 — gad podobny do węża, 7 — oby ciagle była pełna, 8 — z blondynką, 12 — z Ewą obchodzi imieniny, 13 — ogłoszenie w „Głosie Wielkopolskim”, 16 — patrz: 8 poziomo, 17 — za Uralem, 18 — inicjały amerykańskiego powieściopisarza, autora „Umarłych ze Spoon River”, 19 — ludożerca wspomniany w „Odysei” Homera, 22 — stannum, 23 — kojarzy się z Jazonem, 24 — radium, 26 — matematyczny przyrządek, 27 — jedna z czterech części.

W damskiej torebce, 15 — trzyma sznur na strychu, 20 — pójdzcie do wojska, 21 — opiekuje się Słońcem, 25 — po darunkach. Litery z krótkich ponomerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 36 utworzą ostateczne rozwiązanie zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych, z dopiskiem „Krzyżówka nr 21” — czekamy do piątku, 15 bm. Wśród czytelników, którzy podadzą prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 5 książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

1 — gracja, wdzięk, 2 — kalong, karlik, 3 — uakari, nosacz, 4 — czarka, beczka, 5 — siarka, srebro, 6 — Rolska, Santor, 7 — Konrad, Kastor, 8 — doruta, suketo.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Maria Biniakiewicz, Gostyń; Andrzej Młynarczyk, Poznań; Jadwiga Mirowska, Poznań.

Nagrody wysył pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Poniżej drukujemy jeden z nagrodzonych felietonów, przesłany na nasz konkurs pod hasłem „Z życia wzięte”.

Mechanik Kowalski lubił wykonywaną przez siebie pracę. A pracując — lubił myśleć (czyż nie każdy może się pochwalić!). Myślącemu Kowalskiemu różne pomysły przychodziły do głowy, wśród nich były i racjonalizatorskie....

Zdradził raz Kowalski jeden ze swoich pomysłów brygadziście Nadkowskemu: Gdyby to, co się robi — tak, zrobić — tak a tak, to i praca byłaby łatwiejsza i na materiale można by zaoszczędzić. Ruszył Nadkowski głową i powiedział:

— Racja, chłopie! Powiedz co zamierzasz w tej sprawie. — Chciałbym to zgłosić jako pomysł racjonalizatorski....

— Słusznie, bardzo słusznie! Tylko widzisz — ty sam jeden! Takie rzeczy nie przechodzą: liczą się zespoły, tylko zespoły!

— No, ale przecież — to ja sam, sam jeden!...

— „Sam”, „sam”... Wiesz, co to „sam”? Żonie w zakupach pomagasz? Widzisz, Kochany, tu nie sklep żaden, lecz poważny zakład przemysłowy! Tu liczą się inicjatywy oddolne, a jakże, ale tylko zespołowe! A zespół, bracie, to co najmniej dwóch!...

— „Dwóch”, „dwóch”... A skądże ja drugiego!...

— No cóż — chcesz? to ja ci pomogę! Opracuj wniosek racjonalizatorski. Mnie możesz jako współautora dopisać — zgadzam się... Zrobię to wyłącznie dla ciebie! Innemu bym nie pomógł, ale ty — równy chłop! Pomogę!

Pokrzepiony na duchu wrócił Kowalski do swojej pracy. Z jeszcze większym zapałem nad swym pomysłem medytował: i w pracy, i na spacerach, i w domu... nawet i późnym wieczorem, co lojalnemu żonatemu nie bardzo przystoi! Często wzbudzał za-

zdrość żony... swą zadumą. Matronka Kowalskiego sfrustrowana brakiem zainteresowania się jej osobą, wykazywanym ostatnio przez męża, nie mniej samotna wieczorem na tapczanie niż żeglarka na wielkim oceanie w czasie samotnego rejsu, nieraz z gorącą myślała: A bo to ja wiem, o jakich on tam panewkach marzy? Może jakieś lafajndy chłopu mi wiodzą i dlatego taki on zamyślony i mizerny? Po ślubie — inny, dla mnie bywał! A teraz?... Na żadną rozrywkę namówić się nie da! Niby nadal chłop, a jednak — nie to samo!...

Wbrew podejrzeniom żony, opracował Kowalski wniosek racjonalizatorski. Nadkowskemu w tym — przysłać trzeba — nie przeszkadzało: w niczym go nie krępował, nie nie doradzał, nie zmienić nie kazał; gdy kilka razy — w chwilach wątpliwości — chciał się Kowalski spytać o coś Nadkowskiego, ten nigdy dla niego (w tej sprawie) nawet chwili czasu nie miał — taki „zabiegany”!

I zgłosił Kowalski z Nadkowskim wniosek racjonalizatorski Kowalskiego majstrovi Pośrednickiemu. Pośrednicu popatrz, podumał i rzecze:

— Może być... może być, ale konieczna weryfikacja!...

A dlaczego zespół zgłaszający — taki mały? Dwie osoby?... Tylko dwie osoby?! Małe szanse, bardzo małe!... Potrzebne duże poparcie, bardzo potrzebne! No cóż, ja mógłbym, ale wiecie — czasu nie mam... Musiałbym się rozstrząsać! I za co!...

— To może dopisałibyśmy majstra jako współautora. Za twierdzą, wdrową, pieniądź bę dzie!...

— No, jeśli prosicie, nie wypada kolegom odmówić, nie wypada! Będę miał z tym robotę, dużo roboty! Ale

trudno — dla was warto! Dla was — tak!

Wniosek racjonalizatorski Kowalskiego — wyglądający cpraz poważniej, bo podpisany już przez trzy osoby: autora oraz Nadkowskiego i Pośrednickiego — trafił do zastępcy kierownika: Podszefowskiego. Ten potrzymał go czas jakiś, potem wezwał „autorów” i mówił:

— Może to i nieźle, ale — niedopracowane! Widzicie, trochę to stylistycznie chropowate, czasem interpunkcja nie ta... Magą odrzucić! A szkoda... Musiałby ktoś nad tym solidnie przysiąść i dopracować.

— Może pan, panie kierowniku?

— A gdzież ja czas znajde, gdzie? Sami widzicie, co na mojej głowie!...

— Ale bardzo byśmy prosili!... Oczywiście, gdyby tylko pan kierownik zechciał — był by jako współautor!

— Wiecie co? — wy macie szczęście! Nikt inny na moim miejscu by się nie zgodził! Nikt inny... Wy macie szczęście!

Wniosek z czterema podpisanymi trafił do kierownika Szefowskiego. Kierownik — w analogiczny mniej więcej sposób — też się dla podwładnych i sprawy „poświęcił”, las kawię pozwalając dopisać na wniosku swoje nazwisko. Po lecił jeszcze, aby Kowalski złożył dodatkowy egzemplarz wniosku, ale już tylko ze swoim podpisem. — Wiecie, Kowalski, ja was rozumiem, wiem, że ten pomysł — to jakby wasze dziecko, więc będę się starać... i choć wielu ludzi wam w tym pomaga, może uda mi się to tak załatwić, że wy sami, wy sami. Kowalski, będziecie jako autor! — Ucieszył się Kowalski i serdecznie uściśnął wyciągniętą życzliwie (tak mu się zdawało) rękę kierownika.

Czy ten dodatkowy egzemplarz, podpisany tylko przez Kowalskiego, zachował u siebie Szefowski, czy też zdepnował w zjednoczeniu — trudno ustalić. Natomiast na pewno trafił do zjednoczenia ten egzemplarz wniosku, który podpisany był już przez pięć osób.

Zatwierdzony przez zjednoczenie, ten właśnie wniosek, ale już siedmioosobowego zespołu (doszły dwie osoby ze zjednoczenia) doczekał się realizacji. Ale — jak to w życiu bywa — nie wszystko się udaje. Pomysł Kowalskiego, przez innych „współautorów” faktycznie — pomimo zapewnienia — nie zwerifikowano, nie przyniósł spodziewanych efektów ekonomicznych i naraził przedsiębiorstwo na straty. Wszczęto w tej sprawie dochodzenie.

Egzemplarz wniosku podpisany przez siedmiu autorów... zaginął! Nie zaginął natomiast i został ujawniony ten egzemplarz wniosku, który podpisany był tylko przez Kowalskiego.

Dwaj pracownicy zjednoczenia w żaden sposób nie mogli sobie przypomnieć, że mieli cokolwiek wspólnego z jakimś pomysłem racjonalizatorskim Kowalskiego. Dobra w innych przypadkach pamięć — tym razem zawiodła również: Szefowskiego, Podszefowskiego, Pośrednickiego i Nadkowskiego. Wszyscy jednomyślnie orzekli, że niefortunny wniosek racjonalizatorski opracował i zgłosił do wdrożenia Kowalski — on sam! Sam jeden! (tak jak chciał!).

Samodzielność twórcza Kowalskiego została wreszcie uznana i udokumentowana. Kowalski powinien być zadowolony! Wszyscy („współautorzy”) są tego zdania.

JERZY GĄSIEWSKI



„Test pilota Pirxa” — film produkcji polsko-radzieckiej, reżyseria Marek Piestrak.

Oparty na opowiadaniu Stanisława Lema „Rozprawa”, film ten należy do gatunku science-fiction i opowiada o perypetiach z robotami „nieliniowcami skończonymi” w czasie lotu na Saturna. „Test pilota Pirxa”, debiut fabularny twórcy filmów dokumentalnych dla polskiej telewizji Marka Piestraka, zrealizowany został częściowo w atelier kijowskiej wytwórni im. A. Dowżenki. Grają w nim obok aktorów polskich artyści radzieccy.

„Test...” jest kolejnym dowodem ogromnej popularności tematyki „kosmicznej”. Pojawiają się w kinie w tej dziedzinie dwie tendencje: prezentacja superatrakcji technicznych (jak choćby w wyświetlanych właśnie na ekranach amerykańskich „Gwiezdnych wojnach”) albo też — próba refleksji moralnej.

Twórczość Lema skłania raczej do owej refleksji, by przypomnieć tu wybitny film radziecki zrealizowany według opowiadania polskiego pisarza, „Solaris” Andrieja Tarkowskiego.

Wartością „Testu pilota Pirxa” oprócz zręcznego widowiska jest pewien stan niepokoju, niejednoznaczności moralnej. Gdy czelaka kształtne roboty nie uwzględniają istotnego kryterium człowieczeństwa — ludzkiej słabości... Gdy robot wypowiada swoje credo — „Lepiej być maszyną, niż w ogóle nie istnieć”... (bran)

DLUGOWŁOSYM WSTĘP WZBRONIONY

Przed wejściem do kawiarni WALTERA Schranza w Kufstein (Austria) widniała duża wywieszka — „dlugowłosym — wstęp wzbroniony”.

Właściciel kawiarni z niebywałym uporem wyrzucał każdego mężczyznę, który miał długie włosy.

Sprawa nabrała dopiero rozgłosu, gdy krewka Schranz pobit stawiającego opór długowłosego gościa. Okazał się nim znany fotograf z Monachium Willi Schneider.

Właściciel kawiarni tłumaczył policjantom, którzy przyszli go aresztować, że stała klientela kategorycznie nie życzy sobie siedzieć w jego kawiarni razem z długowłosymi hippisami.

SYJAMSKIE SIOSTRY

Przez sześć i pół roku były związane syjamskie bliźniaczki urodzone w 1958 r., Santina i Giu

miedzy WIERZAMI

seppina Foglia z Grazzano Badoglio we Włoszech, a następnie chirurgicznie je rozdzielono.

Pomimo tego, dwie siostry stały się przebiegłe, razem i zawsze czyniły wrażenie, jakby wspólnie stanowiły jedną całość i nie mogły żyć bez siebie.

Wszystko było do czasu, gdy jedna z siostr bliźniaczek — Giuseppina zakochała się, a następnie zaręczyła. Dla drugiej siostry — Santiny był to tak ogromny cios, że nawet jej życiu zagrażało niebezpieczeństwo i musiała się nią zaopiekować lekarka. W końcu jednak zrozumiała, że przecież musi się rozłączyć ze swą siostrą i zacząć prowadzić samodzielne życie.

HOBBY KSIĘŻNEJ

Księżna Monaco Patrycja-Grace w wolnych chwilach zajmuje

się suszeniem i prasowaniem kwiatów, liści i różnych ozdóbnych roślin. Tworzone z nich przez księżną kompozycje zyskały sobie ostatnio uznanie w galeriach sztuki w Nowym Jorku. Dzieła księżnej mają w przyszłości zdobić ściany jej pałacu w Monako.

POMYLKA

Panująca na zachodzie psychoza z terroryzmu stała się ostatnio przyczyną tragicznej pomyłki. Oto pani Maria Rousseau z Brugun (Francja) wzięła swego męża, który wrócił do domu późną nocą, za włamywacza-bandytę. Gdy obudził ją hałas, wpadła w panikę, wyciągnęła z nocnej szafki pistolet i strzeliła. Jej mąż 48-letni Jacques Rousseau został śmiertelnie ugodzony kulą. Matronka tłumaczyła policji, że przerażona strzelała przed siebie na oślep, na wet nie zapalając światła.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

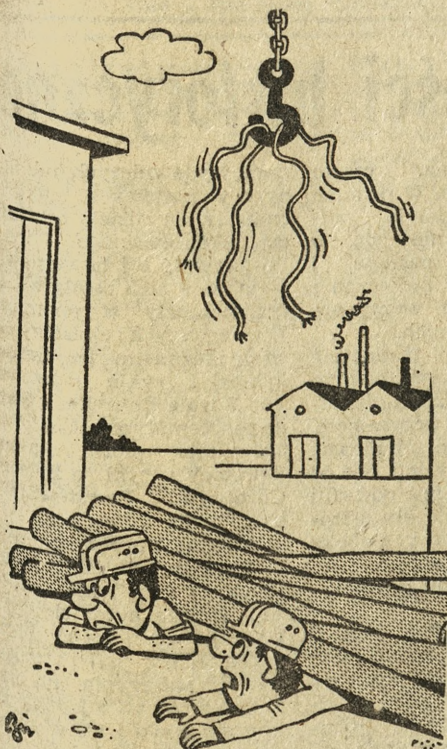
Pan

stworzenia

W lepkiej, smolistej ropie giną bezsilne ptaki. Z kominów syple się popiół, już nie czerwienią się maki.

Pszczółka złota umiera, już więcej miodu nie zbierze! Zatrutą atmosferą oddycha zmęczone zwierzę. Ryba swą srebrną łuską znowu odwraca ku słońcu i płynie z bezgłośnym pluskiem tam, gdzie wszystko się kończy.

A pan stworzenia, człowiek, zwoluje konferencję i łamie sobie głowę, by ziemią darować więcej.



— Zobacz no, co tam się dzieje?

Na budowie



— Tylko spokój, już idę do ciebie!



— Aż strach pomyśleć, co by się stało, gdyby komuś ten tra gąz spadł na głowę...



— Nie możesz mieć do nikogo pretensji. Właśnie jest fajrant na tej budowie...

Pomysłowość, inicjatywa, sentyment

Oferta polonijnego biznesmena

Amerikanie polskiego pochodzenia nie stanowią wybijającej się grupy etnicznej w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych, niemniej coraz silniej zaznaczają swoją obecność, a nawet trafiają się wśród nich ludzie szczególnie prężni, szczególnie aktywni. Jeden z nich — to pan Kazimierz Koszarski, który urodził się wprawdzie w Nowym Jorku, ale uczył się i wychowywał przez wiele lat nad Wisłą. Zadbał o to jego ojciec. Z domu wyniósł też nieskazitelną polszczyznę, której nie zapomniał do dzisiaj. Jest rzutkim biznesmenem, społecznikiem i działaczem polonijnym, skupiającym swoją uwagę na polsko-amerykańskich kontaktach gospodarczych. Już w latach trzydziestych propagował czynnie handel z Polską, organizował wystawy naszych towarów, inicjując ich import do USA. Sprowdzał i rozpowszechniał także filmy polskie. W okresie przedwojennym był członkiem polsko-amerykańskiej Izby Handlowej, a po wojnie — jej prezesem. Działalność jako dyrektora i prezesa liczącej się w polonijnym świecie Stanów Zjednoczonych organizacji — Stowarzyszeniu im. Kazimierza Pułaskiego, grupującym handlowców i przemysłowców pochodzenia polskiego. W 1969 został przez tę organizację ogłoszony „człowiekiem roku”.

Tradycją w rodzinie Koszarskich jest przekazywanie dzieciom przywiązania do Starego Kraju. Nic więc dziwnego, że córki pana Kazimierza studiowały w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, organizowały muzeum polskie w Stanach i wygłaszały odczyty o sztuce polskiej. Syn Tadeusz, prezes amerykańskiej firmy ogłoszeniowej, współpracuje natomiast z naszą Cepelią i innymi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego. I wreszcie Ryszard — filomowiec, historyk, autor książek i scenariuszy filmowych wydał w Stanach Zjednoczonych i Anglii — utrzymuje żywe związki z polską twórczością kulturalną.

Pan Kazimierz, mimo że jest już na emeryturze, nadal snuje nowe projekty dalszego rozwijania gospodarczych kontaktów polsko-amerykańskich, ze szczególnym uwzględnieniem czynników polonijnego. Prosimy go więc o kilka słów na te tematy.

— W Ameryce nie jest łatwo

działać w biznesie, szczególnie w pojedynkę. Trzeba więc się zrzęzać, wzajemnie wspierać. Tylko wówczas można mieć po ważniejszą siłę przebicia. We wszystkich dziedzinach życia amerykańskiego działa silna konkurencja, walka o sukces i powodzenie. Ludzie interesu nie muszą, rzecz prosta, wiązać się ze sobą na zasadzie wspólnego pochodzenia, formy zrzeszenia się są bardzo różne, przezwyciężają występującej w zawodowej, branżowej. Ale gdy celem danego zrzeszenia jest rozwinięcie działalności gospodarczej z krajem pochodzenia, do spójni czysto zawodowej dochodzą niezmienne ważne czynniki emocjonalne. To właśnie leżało u podstaw zawiązania Stowarzyszenia im. Kazimierza Pułaskiego.

— Całe swe jakże aktywne życie poświęcił pan rozwijaniu współpracy gospodarczej amerykańskiej Polonii ze Starym Krajem. Ma pan sporo doświadczenia, interesujący byłby poglądy pana na dalsze perspektywy w tym zakresie?

— Należy pamiętać o dwóch ważnych elementach: silnej konkurencji charakteryzującej rynek amerykański i narzucającej przez nią konieczności dużej aktywności. Rynek USA jest bardzo trudny dla wszystkich towarów z Europy, dla każdego eksportera, który chciałby nań wtargnąć. Nie można zresztą mówić o rynku amerykańskim jako całości, składa się on z wielu członów. W różnych staniach pracuje się odmiennie, występują poważne rozbieżności w zwyczajach handlowych, upodobaniach klientów. Wszędzie jednak obecna jest walka o rynek — drapieżna, nie przebiegająca w środkach konkurencji. Ostać się tylko ci, którzy potrafią jej sprostać. Potrzebna jest bardzo umiejętna i pomyślna reklama i rzutkość w działaniu, elastyczność i operatywność. Obserwując działalność polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego na terenie Stanów musimy przyznać, że ich praca daje coraz lepsze efekty. Polskich towarów pojawia się w USA coraz więcej. I to pozwala zakładać, że pomyślny trend zostanie utrzymany.

— Nastawiamy się obecnie, a będzie to trwała tendencja, na ściślejsze związki kooperacyjne z mniejszymi i średnimi firmami zagranicznymi, także polonijnymi. Dopuszczamy angażowa-

nie w Polsce obcych kapitałów, by aktywizować niektóre dziedziny gospodarcze. Najogólniej chodzi o wykorzystanie wszelkich dźwigni ekonomicznych, by produkować więcej na rynek krajowy i na eksport. Jakże widzi pan tu perspektywę dla firm polonijnych?

— Wielu polonijnych przedsiębiorców amerykańskich interesuje się powstającymi na terenie Polski możliwościami, także zawieraniem spółek produkcyjnych i handlowych. Otwiera się pole dla pomysłowości i inicjatyw. Wyjdźmy jednak poza ogólne sformułowania. Myślę o przedsięwzięciu bardzo konkretnym, którego jestem zresztą współinicjatorem. Otóż coraz więcej Amerykanów pochodzenia polskiego zamierza na starsze lata osiedlić się w Polsce. Nie są to bynajmniej ludzie zmęczeni i niedołężni, często są jeszcze w sile wieku, posiadający też pewne zasoby finansowe. Byliby zainteresowani w ich zainwestowaniu w Polsce, są w stanie dać również swoją pomoc.

— Czy zamierzania te przybierają jakieś konkretne formy?

— Projektowane jest utworzenie stowarzyszenia o charakterze spółki — Polonia International. Jego podstawowym celem byłoby podjęcie w Polsce budowy mieszkań dla osób zamierzających przenieść się tu na stałe — z zasobów finansowych samych zainteresowanych, a nawet z materiałów importowanych ze Stanów. A więc przybysze nie obciążaliby ani funduszy, ani bazy materialowej kraju. Takie przedsiębiorstwo amerykańskie zajęłoby się propagowaniem przyjazdów do Polski, organizowaniem funduszy, podejmowałoby także działania gospodarcze w Polsce, zawiązując spółki o kapitale mieszanym z polskimi firmami państwowymi i spółdzielczymi. W moim przekonaniu byłoby to przedsięwzięcie korzystne dla wszystkich zainteresowanych, opłacalne i dochodowe, z dużymi perspektywami. Należy bowiem zakładać, że zainteresowanie osiedlaniem się w Polsce ze strony Amerykanów polskiego pochodzenia będzie wrażliwe. Na razie żyje ich nad Wisłą tylko kilka tysięcy. Gdy stworzy się dogodną bazę mieszkaniową, strumień polonijnych przybyszów wzrośnie...

JERZY BOHDANOWICZ

Student ma się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. Ale studenci też ludzie, i to wcale nie młodszy od swoich rówieśników, którzy na studia nie poszli, natomiast podjęli pracę i pozakładali rodziny. Więc dlaczego niby życie rodzinne studentów miało być szczytnym o kilka lat później?

Przeciwnicy studenckiego małżeństwa, a jest ich niemało, mówią o niemożności pogodzenia obowiązków wynikających z faktu pobierania nauk z obowiązkami rodzinnymi. Tymczasem wyniki badań i licznych ankiet dowodzą, że jest wręcz odwrotnie. Studenci i studentki, którzy już założyli rodziny, mają lepsze wyniki w nauce, charakteryzuje ich większa dojrzałość i odpowiedzialność w działaniu, są lepiej przygotowani do samodzielnego życia. Nie bez znaczenia jest też fakt wspólnego startu po studiach. Właśnie małżeństwa częściej decydują się na wyjazd z dużych ośrodków akademickich i pracę w mniej nasyconych kadrą wyższym wykształceniem regionach kraju.

Konsekwentnym i zapobiegliwym mecenasem studenckiej rodziny był i jest nadal Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. A mecenat to nieelki, bo na uregulowanie problemu np. małżeńskiego pokoju w domu akademickim trzeba było dobrych kilku lat. Batalie wspierały czynnie studenckie czasopisma, a wreszcie w 1978 roku przyznano małżonkom prawo do rodzinnego życia we wspólnym pokoju. Nie znaczy to, oczywiście, że przed tą datą rodzinnego szczęścia we dwoje w akademikach nie było, ale za każdym razem wymagało to pisanie podań, zbierania popierających opinii, molestowania i... rektor dawał zgodę na szczęście albo i nie. Sprawa, tak prosta i zwyczajnie traktowana choćby u sąsiadów (w NRD w każdym osiedlu studenckim jest dom dla studenckiej rodziny), u nas napotykała niezliczone progi i bariery. Przeskoczyło je, na szczęście, choć na tyle późno, że pojawił się problem następny. Krzyczący, piełuchowaty i wymagający — studenckie dzieci.

Jak pomóc studenckim rodzinom

Coraz częściej studenci sami chcą wychowywać swoje dzieci, chcą być razem z nimi, nie oddawać ich mamom i babciom. Mieszka więc ponad 1200 najmłodszych obywateli razem z rodzicami w ich studenckich domach. W gruncie rzeczy dwadzieścia mieszka w akademikach bezprawnie, choć w niektórych ośrodkach — w Krakowie, Szczecinie i Toruniu — doczekała się nawet swych żłobków. W każdym indywidualnym przypadku zgodę na wprowadzenie (czy raczej wniesienie) dziecka do akademika wyraża rektor, czasami jej nie wyraża — ale dzieci mieszkają i jest ich coraz więcej. Jednak problem do magi się rozwiązania, bo na razie żadnego rozporządzenia na ten temat nie ma.

Zadbane natomiast o uregulowanie spraw materialnych studentek-matek (jest ich obecnie blisko 9000) i w ogóle studentów samodzielnego wychowywania potomstwa. Na przykład studentka po urodzeniu dziecka ma prawo do rocznego urlopu dziekańskiego z zachowaniem uprawnień do stypendium i akademika. Rok jednak mija szybko i wtedy się zaczyna: tata na seminarium, mama na ćwiczenia, dziecko do sąsiedniego pokoju. Albo: mama na wykłady, tata z dzieckiem, potem zamiana.

Studenckie żłobki są tylko trzy, w niektórych ośrodkach akademickich trwają starania o utworzenie takowych lub przynajmniej o uzyskanie kilku miejsc w żłobkach miejskich. Sprawa nie jest prosta nawet bez studenckich dzieci, bowiem żłobków jest wciąż za mało (w 1978 roku z 91 792 miejsc korzystało aż 110 000 dzieci) i nie wiadomo, kogo preferować: robotnice, która bieg

nie raniutko do fabryki i nie ma z kim zostawić malucha, czy studentkę, która ma zająć do wieczora i też dziecku opieki zapewnić nie może. Pewnym wyjściem byłaby określona pułapka miejsc dla studenckich dzieci, bo w konkurencji indywidualnej studentka raczej nie ma szans na wygraną.

Dla studenckiej rodziny zrobiono bardzo dużo i jest to fakt niepodważalny. W ślad za postulatami szły konkretne zarządzenia i ustalenia. Studencka rodzina przestała być gorsza od innej: może mieszkać razem, ma prawo — o które zresztą też długo walczone — do korzystania z kredytu dla młodych małżeństw, uwzględniona została jej specyficzna sytuacja materialna. SZSP troszczy się nie tylko o sprawy bytowe młodej rodziny. Jej organizatorem programu „4 x M” (młodość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo), który jest swoistym „przygotowaniem do życia rodzinnego” — znacznie chyba lepszy od kursu w szkołach średnich. W niektórych akademikach działają studia wiedzy o rodzinie, organizowane są kursy pielęgnacji niemowląt, gotowania i szycia, wychowania dziecka czy poradnictwa medycznego.

SZSP postuluje też, by problem studenckiej rodziny znalazł się na stałe w kręgu zainteresowania uczelni. Uczelnia powinna przede wszystkim kształcić studenta i jest to teza nie do obalenia. Jednak żadna z jego spraw nie może być jej obca. W akademikach mieszka na razie 2500 studenckich małżeństw i 1200 dzieci. Co roku będzie ich więcej. Jest to więc dopiero początek problemu.

BARBARA KOWALSKA

30 lat działa jarociński Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy

Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy im. Joachima Lelewela w Jarocinie, będący placówką Ministerstwa Kultury i Sztuki, obchodził niedawno jubileusz 30-lecia działalności. Ośrodek prowadzi równocześnie szkolną formę kształcenia bibliotekarzy oraz kursy doskonalenia i specjalizacji zawodowej pracowników bibliotek.

Najważniejszym elementem działalności dydaktycznej ośrodka jest kształcenie kandydatów do zawodu w pomaturalnym Studium Bibliotekarskim istniejącym od 1958 r. Absolwenci Studium po rocznej nauce, zdobywaniu doświadczeń na praktyce w bibliotekach całego kraju, uzyskują

dobre przygotowanie zawodowe i społeczne. Większość absolwentów znajduje zatrudnienie w bibliotekach publicznych, związkowych, naukowych, wojskowych, części kościelnych czy studiach bibliotekarskich, nie którzy zostają filologami.

Drugą formą działalności jarocińskiej placówki jest doskonalenie zawodowe bibliotekarzy realizowane przez kursy specjalistyczne, w czym ośrodek ma również poważne osiągnięcia. W kursach uczestniczyło dotychczas blisko 15 000 pracowników różnych sieci bibliotecznych. Szkoleniem takim obejmują się kadrę kierowniczą bibliotek wojewódzkich, miejskich i gminnych, instruktorów, pracowników działów dzie-

cięcych, działów informacyjno-bibliograficznych itp.

Co roku ośrodek organizuje konferencje metodyczne dla nauczycieli policealnych szkół bibliotekarskich. Niedawno za poczynione doskonalenie za wodowe nauczycieli akademickich, którzy wykładają przedmiot „informacje naukowe” na różnych kierunkach studiów wyższych. Ośrodek jest także miejscem spotkań międzynarodowych.

Ośrodek aktywnie uczestniczy w życiu społecznym, kulturalnym środowiska, organizuje koncerty, spotkania literackie, współpracuje z zakładami przemysłowymi, wojskiem i szkołami, pomaga w popularyzacji książki i rozszerzaniu czytelnictwa. Wyrazem wysokiej oceny działalności jarocińskiej placówki było odznaczenie jej Me dalem Komisji Edukacji Narodowej.

P. A.

Spotkanie w parku

CAF



W cyklu publikacji pt. „Polska 1944 — 1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Stanisława Kubiaka, Czesława Mojsiewicza i Zbigniewa Tyski, docenta Józefa Orczyka oraz doktorów Lesława Kańskiego, Andrzeja Redelbacha, Kazimierza Robakowskiego, Marka Żurowskiego i dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”. Autorem artykułu, który dzisiaj drukujemy, jest historyk, doc. dr hab. Marcei Kosman, dyrektor Biblioteki Kórnickiej.

ohtarze — nierzadko narzekano na podręczniki.

W pierwszych powojennych latach również nasza humanistyka znajdowała się w niezwykłej trudnej sytuacji. Wojna zdzieliła kadra badaczy — trzeba było odbudowywać i rozbudowywać warsztaty pracy, którymi niemal wyłącznie były uczelnie. Odeszło wielu utalentowanych popularyzatorów historii, w ruinie znalazły się zabytki przeszłości. Zmiany społeczno-polityczne pociągnęły za sobą konieczność podstawowych przewartościowań.

Historia oznacza ciągłość, a także ustawiczne przemiany —

stad ona właśnie dostarcza szeregu refleksji i argumentów. Nic więc dziwnego, że początki Polski Ludowej (przemiany ustrojowe, ideologiczne, etniczne, graniczne) postawiły przed tą dyscypliną doniosłe zadania. Wielu miłośników przeszłości przeżywało wtedy kryzys, bo rozpadły się ich wyobrażenia o dziejach ojczyzny, sięgające stereotypów ukształtowanych w epoce zaborów.

Tak samo jednak było po zakończeniu I wojny światowej, kiedy Rzeczpospolita została wskrzeszona. I wówczas trudno było pogodzić się z ideami wychowawczymi ukształtowanymi

Rozwój świadomości historycznej

w dobie niewoli. Przypomnijmy choćby zagorzałe dyskusje wokół „Trylogii Henryka Sienkiewicza”, a zwłaszcza wokół „Ogniem i mieczem”: tej świętości narodowej niektórzy badacze odmówili wszelkich wartości. Potem jednak nadeszły na we kataklizmy — okupacja — i wspólna lektura wiecnego bestsellera znowu służyła „po-krzepianiu serc”.

W okresie zaborów dyskutowano nad przyczyną upadku kraju: wedle jednych tkwiła ona w wewnętrznym rozkładzie państwa, zdaniem innych — w niebawym wzroście potęgi mocarstw ościennych. Bywały czasy, kiedy sięgano po przykłady do Polski piastowskiej, kiedy indziej zaś — tak było właśnie w latach międzywojennych — do czasów jagiellońskich. Po wyzwoleniu w 1945 roku trwało — rozpoczęła w końcu faza okupacji — zacięta

walka polityczna, często wspierana zbrojnie. W piśmiennictwie historycznym akcentowano ścieranie się w przeszłości sił postępu i wstępczności, mas ludowych i klas posiadających, wyzyskujących i wyzyskiwanych.

Przed ogromnymi trudnościami stało szkolnictwo, bo przecież dawne podręczniki nie odpowiadały nowym programom, trzeba było też przebudować świadomość nauczycieli. Nie od razu nowi nauczyciele potrafili połączyć akceptację dla ustroju socjalistycznego z głęboką wiedzą, umiłowaniem przeszłości i umiejętnością popularyzatorskimi.

Pojawił się problem lektury: sięgać do wypróbowanego arsenału, do klasyki, czy tworzyć dzieła nowe? Okazało się, że z czasem, że należy umiejętnie łączyć elementy starego i nowego — stad w popularnych se-

riach wydawniczych publikowanych w masowych nakładach znalazły się dzieła Sienkiewicza, Krasińskiego i innych. Powstawały też nowe powieści — jedne z nich zostały się, inne rychło przeszły w zapomnienie. Do pierwszych zaliczamy ciężej się niezmienną popularnością książki z „cyklu piastowskiego” Karola Bunscha, poświęcone problematyce początków państwowości pióra Antoniego Gołubiewa (cykl o Bolesławie Chrobrym). Powstawały też książki dla młodzieży.

Nastąpiła próba konkurencji z „Trylogią” (J. Ziolkowskiego „Honines novi”) nie powiodła się, zresztą autor sięgnął do wypróbowanej formy Sienkiewicza. Rzecz była przejawem nowego spojrzenia na przeszłość, nie potrafiła jednak oddać klimatu epoki i we właściwym

Książki dla dzieci

Świat większy od domku Baby Jagi

Znana jest powszechnie opinia pedagogów i psychologów, że książka w rękę dziecka spełnia niezwykle ważną rolę w procesie wychowawczym, wzbogaca intelektualnie, uczy. Wiadomo też, że ma wpływ na kształtowanie się nawyku czytelnictwa. Ponieważ etapy przyspieszonego psychicznego rozwoju dziecka przy padają na lata 2-3, 4-5, 7-9, w każdym okresie życia dziecko powinno otrzymywać inną, odpowiednią do swego wieku książeczkę.

Ocena polskich książek dla dzieci jest za granicą bardzo wysoka. Świadczyć o tym może chociażby niedawne seminarium w Bratysławie, poświęcone naszej literaturze dziecięcej, międzynarodowe nagrody, jak np. Premio Europeo, którą w ubiegłym roku przyznano Danucie Wawilów za „Rupaki” i Maciejowi Wojtyłce za „Tajemnice szyfru Marabuta”, czy też obecność pięciu polskich autorów na liście honorowej im. H. Ch. Andersena (Jurgielewiczowa, Ożogowska, Niziurski, Domagalik, Zukrowski). Jak na 160-letnią historię piśmiennictwa dla dzieci — licząc od „Po wiesci moralnych...” Klementyny Hoffmanowej z Tańskich — wcale nieźle.

Mimo nagród i zagranicznych splendorów rodzice i dziadko-

wie narzekają, że nie mają co czytać dzieciom przed snem. Odwołując się do własnej pamięci, szukają w księgarniach lektur ze swojego dzieciństwa. Pytają o te książki, które tworzą tradycyjną literaturę dla dzieci, na której sami zostali wychowani. Książki te, określane mianem „klasyki”, wymagają druku na papierze offsetowym klasy III. Aktualnie jest to artykuł deficytowy, więc klasyka pojawia się w zmniejszonych nakładach i stąd glosy, że wydawcy nie liczą się z dzieckiem jako czytelnikiem. Dorosli kojarząc okres dzieciństwa z lekturną o krasnoludkach i sierotce Marysi, królownie Śnieżce i Kopciuszku — uważają, że ich dziecko drogę do literatury musi zaczynać również od historii małej dziewczynki, której zła macocha kazala przebiegać mak zmiśzany z popiołem. Czy rzeczywiście muszą?

Podstawowe problemy moralne zawarte w tych bajkach — kara za zło, nagroda za dobro — znajdują swoje miejsce również we współczesnych utworach pozbawionych staroświeckiego sztafażu, operujących pojęciami i rekwizytami bliższymi dziecku z końca XX wieku. Mało kto z rodziców potrafi już wyjaśnić, co to jest wrzeciono, którym ukuła się Śpiąca Królewna. Wielu musi uspokajać rozhisteryzowanego malucha

po wysłuchaniu opowieści o tym, jak to wilk pożarł Babunię i Czerwonego Kapturka, a mimo to najchętniej kupują te książki, bo znają je z własnego dzieciństwa. Z oporem rezygnują ze stereotypu baśni (sierotka, księżniczka, czarownica), bez przekonania kupują coś spoza klasyki. Dopiero akceptacja utworu przez małego czytelnika uświadamia im, że świat dziecka jest większy od domku Baby Jagi i zamku na Szklanej Górze.

W Polsce wydawnictwami dla dzieci zajmują się przede wszystkim trzy edytorzy — sędziwa „Nasza Księgarnia”, Krajowa Agencja Wydawnicza i Młodzieżowa Agencja Wydawnicza. Co roku ukazuje się po nad 200 tytułów. Recenzji, reklamy, a nawet informacji nie wymagają dzieła znanych pisarzy — Amicisa, Konopnickiej, Milne'a. Ich książki, jak mówią księgarze, sprzedają się same. Są jednak utwory mniej znanych autorów, na które trzeba czytelnikowi dopiero zwrócić uwagę. Robi to regularnie tylko jedno pismo w kraju — „Nowe Książki”. Trudno jednak wymagać, aby rodzice przed każdym uzupełnieniem lektur swojej córki czy syna wertowali numery miesięcznika. Konieczna jest więc krótka recenzja, notka informacyjna

o książkach dla dzieci, umieszczona w codziennej prasie, radiu, telewizji. Nie oznacza to, że do tej pory nie robiono w tej materii, może tylko zbyt wiele miejsca poświęcano książkom od dawna znanym i uznanym. Nawet sympatyczna audycja „Telewizji Najmłodszych” — „Pan Półka i spółka” — mówi najczęściej o książkach, które można znaleźć dziś tylko w bibliotece lub u dorastających kuzynów, jak np. „Wiersze dla dzieci” Juliana Tuwima.

W trudnej sytuacji na rynku wydawniczym, spowodowanej ograniczonymi dostawami papieru dzielnego, kiedy coraz częściej mówi się o tym, że jedna książka powinna mieć kilku czytelników, myśli się prawie wyłącznie o dorosłych. Dlaczego? Książki dla dzieci — to literatura, z której „wyrasta się” najszybciej. A więc książki te mogłyby służyć innym dzieciom. Mogłyby, gdyby „stan techniczny” pozwalał na to. Często nie pozwala z winy introlietora, wadliwego zszycia, sklejenia kartek, ale częściej z winy małego czytelnika, którego nikt nie uczy szanowania książek. Trudno się dziwić, że antykwariusze nie chcą przyjmować pozalewanych mlekiem i podartych nawet najpiękniejszych „Baśni” Andersena. A właśnie sprzedaż antykwaryczna mogłaby doskonale uzupełniać braki na rynku wydawniczym najmłodszych.

Rodziców przekonanych o całkowitej bezczynności wydawnictwa „Nasza Księgarnia” KAW i MAW pragnę poinformować, że 14 procent ukazujących się co roku publikacji adresowanych jest do dzieci.

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

PAMIĘCI 13 MILIONÓW

Jako kobieta i matka czuję się uprawniona do wyrażenia wobec redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, którego od lat jestem czytelniczką, uwag, które nasunęły mi się w związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka, a ściślej — w nawiązaniu do otwarcia w Międzyzłesku części szpitalnej Centrum Zdrowia Dziecka. Jest coś przerażającego w tym, że w dniach, gdy nasz kraj (z udziałem reszty obywateli z różnych stron świata) zdobywa się na niewątpliwie duży wysiłek, by postawić jedyny w swoim rodzaju pomnik ku czci i ku pamięci 13 milionów dzieci, które padły ofiarą drugiej wojny, jednocześnie RFN-owskie sądy traktują morderców tych dzieci jak pałacyków z łodzią złota, z rynków straganów. M. in. ostatnio przecież tak właśnie łagodnie i wyrozumiale osądzono, w ciągniętym latami procesie, kilku katów z Majdanaka.

Jak świat może tolerować te jednoznaczne w swojej wymowie kpinie nie tylko ze sprawiedliwości, ale w jeszcze większym stopniu — z ołtarz, w tym tych najmłodszych, z których co szóste utraciło życie dlatego, że należało do polskiej narodowości? Czy nie ma sposobu pociągnięcia takich „sędziów” przed międzynarodowy trybunał, a zarządzeniem RFN-owskich sądowników z udziałem w procesach przeciw ich ziomkom-ludobójcom? I jeszcze nawet tę dotychczasową namiastkę sprawiedliwości chciano by w RFN skasować przez zaprzestanie ścigania zbrodniarzy wojennych? Jakim prawem właśnie tam, w kolebce faszyzmu i neofaszyzmu, dokonujemy się rozgrzeszenia sprawców nieszczęść, zgotowanych 40 lat temu przez niemiecki nazizm całej Europie? (1649)

HALINA KOSTRZEWSKA — Poznań

W SPRAWIE FORTU VII

Odpowiadając na list („Głos” z 26 V.), dotyczący Fortu VII (i postulujący udostępnienie publiczności miejsca kaźni Wielkopola w 40 rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę), Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu — Konserwator Zabytków Miasta — informuje, że stanowisko władz miejskich w powyższej sprawie jest takie samo jak autora notatki, i czynione są wysiłki, ażeby Fort VII udostępnić społeczeństwu jak najprędzej, a nie dopiero na koniec bieżącego roku. (1499)

mgr LUDOMIRA BRZOZOWSKA
konserwator zabytków m. Poznania

DOBRA WOLA I BEZINTERESOWNOŚĆ

Przeprowadzając się z Murowanej Gośliny do Doma Weterana w Poznaniu, małżeństwo K. wiozło samochodem swój dobytek. W czasie jazdy otworzył się bagażnik i wypadła z niego walizka, w której znajdowały się rzeczy, a praktycznie wszystkie dane o właścicielach. Mimo tego trojga pracowników Przedsiębiorstwa Robót Wiertniczych w Poznaniu, którzy znaleźli walizkę, udało się ustalić przypuszczalny adres właścicieli i telefonicznie powiadomili Dom Weterana o zgubie. Radość małżeństwa K. z odzyskania walizki była ogromna. Jak się dowiedzieliśmy, otrzymali ją z powrotem dzięki bezinteresownemu, wspólnemu staraniu pp. Krystyny Urban, Grzegorza Falkowskiego i Michała Parolickiego. (1576)

mgr T. STEFAŃSKA
dyrektor Doma Weterana

MUSZA SIADAC?

Dlaczego w tramwajach, autobusach itp. młodzi tak chętnie zajmują miejsca siedzące? Prawie namiętnie widać, że stoją osoby starsze, zmęczone, często obciążone sprzątkami, a dużo miejsc zajętych jest przez — zdawałoby się pełnych życia — młodych, w tym również uczniów i uczennice. Jakos nie wpojono im poczucia humanitarności, taktyki i kultury. Przykro patrzeć na te wyrosnięte i na ogół fizycznie dobrze rozwinięte, a jednocześnie tak... słabe, że maszą usiąść w tramwaju i w autobusie — dziewczęta i chłopcy. (1606)

EWA STAWSKA — Poznań

BŁĘDY W PLANIE MIASTA SKORYGOWANO

W odpowiedzi na list „Błędy w planie” („Głos” z 19 V.) Biuro Geodety Miejskiego w Poznaniu informuje, że wskazane błędy w przebiegu ulic zostały poprawione w wydaniu Planu Miasta Poznania z 1978 r., który ukazał się w sprzedaży w marcu ubiegłego roku. (1431)

mgr inż. BRONISŁAW BIEDRZYŃSKI
zastępca dyrektora

RADA OSIEDLA UCHWAŁIŁA

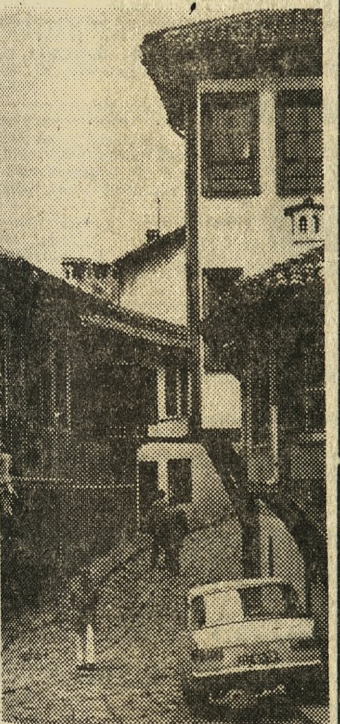
Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w odpowiedzi na zamieszczony w „Głosie” z 12 V. list pod tytułem „Poznański porządek miłom” informuje, że z uwagi na odczuwalny brak miejsc parkingowych, uchwała Rady Osiedla postanowiła dopuścić parkowanie samochodów we wszystkich zatokach przy drogach osiedlowych, a nawet chodnikach, w tym również przy budynku 8-13 na Osiedlu Rzeczypospolitej. W uzasadnieniu swojej decyzji Rada Osiedla wyjaśnia, że deficyt miejsc parkingowych wynosi 1521 przy założeniu 1 miejsce parkingowe na 2 mieszkania (...). Niedobór miejsc parkingowych częściowo pokrywa się poprzez budowę tymczasowych parkingów, co jednak przy takim tempie wzrostu liczby samochodów na osiedlach nie zaspokaja potrzeb. Wyżej cytowany list był również omawiany na posiedzeniu Rady Osiedla. Po szczegółowej analizie postanowiono utrzymać w mocy wspomnianą uchwałę. (1344)

mgr HENRYK WRZEŚNIAK
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1094, 60-559, Poznań.

Uliczka

w
bułgarskim
Płowdiu



CAF — Fot. Łokaj

Kapitalizm z bliska

Zdrowy człowiek, to... bogaty człowiek

W Stanach Zjednoczonych podnosi się coraz więcej głosów krytycznych, że leczenie, opiewane zostało przez finansowych rekinów. Rzeczywiście, ceny „usług” medycznych w USA idą w zawrotnym tempie w górę. Począwszy od najprostszyc leków, a skończywszy na operacjach chirurgicznych.

Możliwość poddania się kuracji czy zabiegowi stała się w USA prawie wyłącznie przywilejem najbogatszych. Oto co na ten temat pisze amerykański tygodnik „U.S. News and World Report”: zamieszczone przez to czasopismo zdjęcie z sali operacyjnej opatrzone zostało wymownym cennikiem. Wynika z niego, ile łącznie kosztuje pacjenta operacja, i to nie najbardziej skomplikowana, w średniej klasy klinice. Dzień pobytu w szpitalu przed operacją — 256 dolarów; opłata za korzystanie z sali operacyjnej — 800 dolarów; honorarium naczelnego chirurga — 2500-3000 dolarów; wynagrodzenie jego asystenta (może być ich kilku) — 500 dolarów; anestezja — 400 dolarów; dla

specjalisty obsługującego sprzęt — 300 dolarów; analizy laboratoryjne i rentgen — 70 dolarów; po operacji: opłata za cztery dni intensywnej terapii — 1200 dolarów. Następnie — zwykła opłata za dwa tygodnie pobytu w szpitalu — 3584 dolary. Wreszcie dwie wizyty konsultacyjne przed pójściem do szpitala i dwie po jego wyjściu — 320 dolarów.

Ogółem, według obliczeń tygodnika, wychodzi prawie 10 tysięcy dolarów. Nie koniec na tym. Nic za darmo. Doliczyć do tego należy po 25 dolarów za każdą pintę krwi (1 pinta = 0,47 litra) wykorzystaną przy transfuzjach, a także konsultacje specjalistów z innych dziedzin. Suma ta może być mniej, jeśli Amerykanin regularnie płaci składki według jednego z programów ubezpieczeń na wypadek choroby. Trzeba jednak wiedzieć — informuje tygodnik, że aż 39 mln obywateli USA nie jest ubezpieczonych (przed wszystkim Amerykanie pochodzący z mniejszości narodowych), zaś w umowach ubezpieczeniowych dalszych 123 mln osób nie jest przewi-

dziana opłata za kosztowną kurację.

Korzystają na tym lekarze. Zawód medyka należy w Stanach Zjednoczonych do najbardziej rentownych. Stąd też trzy główne stowarzyszenia lekarskie utrzymują w Kongresie swoje lobby, czyli grupę polityków, którzy utracają każdy projekt ustawy godzącej w interesy lekarzy. Nie czynią tego za darmo. Jak podaje tygodnik, w roku ubiegłym na „urabianie wybrańców narodu” owe trzy stowarzyszenia lekarskie wydały łącznie bez mała 200 000 dolarów.

Koszty pomocy lekarskiej w USA systematycznie rosną i w myśl długofalowych prognoz rosnąć będą również w przyszłości. Stare przysłowie głosi, że zdrowie jest ważniejsze od pieniędzy. Ale skąd ma je brać średnio zarabiający Amerykanin, który nie zabezpieczył się na wypadek kosztownej operacji? Na to, by być zdrowym człowiekiem, w dzisiejszej amerykańskiej rzeczywistości może sobie tak naprawdę pozwolić tylko bogaty Amerykanin.

MAREK KIRA

światle ukazać przeszłość z czasów Jana Kazimierza. To samo można powiedzieć o zbyt daleko idących próbach idealizacji arian.

Próby nowego spojrzenia na przeszłość Polski obejmowały również historiografię. Ekspozycja postępu, walki klasowej, przesładowania wyznaniowych, negatywna ocena szlachty i szlachetczyzny — to cechy charakterystyczne zjawiska. Stopniowo były one modyfikowane wraz z kształtowaniem się nowoczesnej polskiej szkoły historycznej. Kiedy zamikły strzały z podziemia, a nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna stały się faktem, wiele osób z przeciwników zamieniło się co najmniej w obserwatorów, jeśli nie w twórców przemian. Pojęcie „Ziemie Odzyskane” przestało egzystować, repatrianci na trwałe związali się z nowymi regionalnymi. Nic dziwnego, że podlegały modyfikacji niektóre podstawowe oceny.

Należało do nich spojrzenie na przeszłość szlachecką — zaczęło widzieć w niej także trwa-

łe wartości, związane z kulturą narodową. Inne — to tradycje na tolerancję wyznaniową — wielonarodowościową Rzeczpospolitą stanowiła na tle Europy XVI wieku szczytny wyjątek i nie bez powodu nazwana została już wówczas „azysem heretyków”. Współżyli ze sobą katolicy i prawosławni, starożytni, protestanci, mahometa-

Podkreślanie momentów pozytywnych w dziejach państwa jest charakterystyczne dla doby stabilizacji, wiadomo przecież, że zainteresowanie czytelnika z zagranicy wzbudza dzieła o krajach silnych, wnoszących wkład do dziejów ogólnoludzkich. I tak właśnie postąpili przed kilkunastu laty autorzy przeznaczonego dla zagranicy obszernego zarysu dziejów Polski.

Możemy wyróżnić dwa zasadnicze okresy w edukacji historycznej na przestrzeni trzydziestu lat. Pierwszy okres charakteryzował się krytycyzmem wobec przeszłości. Związane, że

treściom towarzyszyła na ogół mało atrakcyjna forma. Niemniej jednak już wówczas narastały tendencje nowe, które uwzględniły się w latach późniejszych.

W drugim okresie systematycznie zaczęło obserwować zbliżenie społeczeństwem do nauki o przeszłości. Zwrócono uwagę na potrzebę „dohumanizowania” historiografii, co rzeczywiście nastąpiło. Mamy obecnie coraz więcej prac dobrych, w których treść idzie w parze z formą.

Historia lokalna zyskała na znaczeniu. Tak jak początkowo oderwano się od niej, z biegiem czasu wracano do niej. Starej nazwy ulicy, a osiedla przybierają historyczne nazwy — wystarczy wspomnieć poznańskie Rataje, Winogrody, „królewską” serię na Piątkowie, a także izby pamięci narodowej, pomniki.

Telewizja weszła wyraźnie

MARCELI KOSMAN

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

o specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodzie: tokarz,
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie: ślusarz - spawacz.

II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego):

o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem,
- mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności. Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzaminy dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNEGO (5-letniego)

o specjalności:

obróbka skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika. Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzaminy dojrzałości.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- Podanie.
- Zyciorys.
- Świadectwo ukończenia VII klasy.
- Opis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne) klasy VIII.
- Świadectwo zdrowia.
- 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI:

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8. Telefon: 32-19-49, codziennie od godz. 8 do 15. 1248-K1

KOMBINAT BUDOWLANY
„POZNAŃ - CENTRUM”

ZATRUDNI natychmiast

przy budowie Osiedla Rataje w Poznaniu

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- Betoniarzy.
 - Monterów konstrukcji żelbetowych.
 - Stolarzy.
 - Operatorów suwnic.
 - Palaczy kotłów c.o.
 - Robotników budowlanych
- także na przyuczenie do w/w zawodów.

Kombinat dysponuje hotelem robotniczym i stołówką.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELI:

Dział Zatrudnienia, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pokój 301, tel. 22-20-81 wewn. 313, 314 lub 593-97. 1436-K1

nieruchomości

Sprzedam lub wydzierżawię działkę ogrodniczą 0,5 ha w Suchym Lesie. Poznań, Pogodna 57/59 m. 23, tel. 673-978. 94408g

Słupsk! Pokój domu (3 pokoje) sprzedam lub za mienie na M-4 własnościowe Gniezno, Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94202g.

Sprzedam działkę ogrodzoną zadrzewioną pod budowę domu jednorodzinnego w terenie uzbudowanym z możliwością budowy warsztatu, działka 4 Jężyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94170g.

Dom z ogrodem w Luboń 3 lub w Puszczykowo - sprzedam. Adres: Luboń 3, ul. Nowiny 28. 94189g

Działka budowlana 600 m² Poznań - Podolany sprzedam. Informacje: tel. 130-104. 94220g

Piętro domu bliźniaczego (2 pokoje, kuchnia, garaż, piwnica) ogródek sprzedam. Luboń, ul. Broniewskiego tel. 130-069 po godz. 21. 94669g

Sprzedam w Mikostawie dom położony w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94252g.

Parcele 2700 m² w Winach sprzedam. Pleszew, Poznań, ul. Cmentarna 24 m. 1. 94233g

Goluchów koło Kalisza! Miejsowość wczasowa (jezioro, park, muzeum) sprzedam korzystnie nowy dom 5-pokojowy z działką 1300 m². Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94161g.

Dom jednorodzinny, ogród 0,5 ha sprzedam. Nowak, Jarocin, Bema 9. 94347g

Dom, szklarnię sprzedam. Puszczykowo, Niepodległości 9. 94477g

Sprzedam dom w zabudowie szeregowej - Grunwald, stan surowy, zamknięty, tel. 330-883 godz. 16-20. 93891g

Dom jednorodzinny na Os. Pilewska kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94406g.

Sprzedam dom jednorodzinny z domem gospodarczym i ogrodem o pow. 0,5 ha, Poznań - Szczepankowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94551g.

Pół willi z wolnym mieszkaniem Grunwald - Jężyce - Solacz kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94778g.

Sprzedam parcelę z prawem zabudowy warsztatu i budynku mieszkalnego w Poznaniu przy trasie E-8. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94850g.

Dom, garaż, ogródek, zabudowania gospodarcze - sprzedam. Pobiedziska, ul. Łukowa 8, tel. 54. 94405g

Luboń 3 - działkę ogrodniczą - budowlaną 2600 m² sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94457g.

Kupię parcelę około 2500 m² Pokrzywno, Krzesiny, tel. 790-617 po godz. 16. 94571g

Bliźniacze działki własnościowe 400 i 200 m² uzbudowane Jężyce z zapoczątkowaną budową segmentu w/w i materiałem sprzedam (wykonawca do uzgodnienia) Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94441g.

Nowe budynki gospodarskie sprzedam, możliwość hodowli, nasienne, w/w ogródnictwo 43 ary II klasy. Dojazd PKP. Otoczna 2 kolo Wzrzesin, 62-302 Węgliński. 94160g

Dośćcwoć do sklepu z galanterią odzieżową i skórzana, zabawkami, artykułami gospodarstwa domowego, chemikalia-drogerie, rymyńskie poszukuje. Wilczyńska 1 Maja 14. Wolczyńska tel. 652. 92577g

Telewizory naprawiam - Grunwald, Jężyce, tel. 67-13-94 po siedemnastej Plank. 93693g

Poszukuje się dostawców do branży gospodarstwa domowego i upominków. Ratajszka, Poznań, Dzierżyńskiego 96, tel. 33-06-25. 94225g

różne

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do klas I trzyletnich szkół zawodowych
na rok szkolny 1979/80

w niżej wymienionych miejscowościach i zawodach
w POZNANIU: w zawodzie

- OPERATOR ruchowo - przewoźowy kolei (dla dziewcząt i chłopców)
- ELEKTROMONTER taboru kolejowego
- ELEKTROMONTER trakcji elektrycznej
- MECHANIK urządzeń kolejowych
- MALARZ
- ŚLUSARZ - MECHANIK

w GNIĘZNIE: w zawodzie

- ELEKTROMONTER taboru kolejowego

w KONINIE: w zawodzie

- ŚLUSARZ - MECHANIK

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończony 15 rok życia
- Ukończone 8 klas szkoły podstawowej
- Dobry stan zdrowia

WYMAGANE DOKUMENTY:

- Podanie
 - Dwa zyciorysy
 - Dokument urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
 - Pięć fotografii.
- Szkoły nie prowadzą internatu.

ZAPISY PRZYJMUJE ORAZ UDZIELA INFORMACJI

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych

w Poznaniu, ul. Chudoby 10, pok. 216. 1162-K1

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
W PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA
ROLNICZEGO w POZNANIU

MOŻECIE ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY
PODEJMUJĄC NAUKĘ

w specjalnościach:

- MALARZ - TAPECIARZ
 - BLACHARZ - DEKARZ
 - POSADZKARZ - PŁYTKARZ, układacz wykładzin
 - CIEŚLA
 - BETONIAK - ZBROJARZ
 - MURARZ - MONTER konstrukcji żelbetowych
 - MONTER wewnętrznych instalacji wod.-kan. i ogrzewczych
 - ŚLUSARZ - MONTER konstrukcji stalowych
 - ELEKTROMONTER instalacji i urządzeń elektrycznych
 - STOLARZ
- NAUKA TRWA 2 LATA
- ŚLUSARZ - MONTER konstrukcji stalowych
- ELEKTROMONTER instalacji i urządzeń elektrycznych
- STOLARZ
- NAUKA TRWA 3 LATA

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy we własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają na budowach i w warsztatach przedsiębiorstwa.

WYCZERPUJĄCYCH INFORMACJI UDZIELI

I PODANIA PRZYJMUJE:

Sekretariat Szkoły przy PUBR w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49 kod 60-171, telefon 67-60-11, wewn. 4 (dojazd tramwajem 1, 3, 13 do pętli Junikowo). 1376-K1

praca

Szlifierz, tokarz, uczeń - w zakładzie ślusarskim, galwanizacyjnym mogą być do przyuczenia potrzebni. Poznań, Staroleka, Orląt 17. 94275g

Potrzebni pracownicy. Gospodarstwo Rolne, Chomęcice, ul. Poznańska 18. Dojazd autobusem 193 z Górczyna. 94298g

Dwóch szweców - obu - w damskie przyjeżdżają, wynagrodzenie dobre, tel. 506-25. 94320g

Tokarza frezera, szlifierza maszynowego, harto - wnikła na bardzo dobrych warunkach z zakwaszaniem przyjeżdżają. Władysław Szymczak, Rumiński 15, poczta Tarnobrzeg. 94325g

Przyjmę pracownika z prawem jazdy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94336g.

Poszukuję pracownika do lakierni, tel. 22-20-94. 94333g

Pracowników do wybierania cebulek tulipanów przyjeżdżają. Skibowa 41 - (Szczepankowo). 94699g

Panie do zbioru truskawek przyjeżdżają, tel. 33-04-80. 94436g

Osobę dochodzącą do pałania owiec zatrudnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94494g.

Zbiieraczy truskawek przyjeżdżają, tel. 67-38-84 po godz. 18. 94370g

Panie do szycia rekawów potrzebne, tel. 20-00-78. 94449g

Ucznia do zawodu krawieckiego przyjmę, tel. 20-03-38. 94540g

Potrzebni do zbioru truskawek wczesnych i późnych. Poznań, Półkowno drogą do Moraska za torami w prawo 400 m. krus. 94559g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Michałowska 4 m. 23. 94591g

Przyjmę malarzy lub uczniów. Makowa 16 (Debiec). 94612g

Murarzy-tylników przyjeżdżają, wysokie wynagrodzenie, tel. 33-34-00 po godz. 16. 94633g

Pracownika do ogrodnictwa szkolnego na bardzo dobrych warunkach przyjeżdżają (Przeźmierowo). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94779g.

kupno

Bony PeKaO kupię, tel. 704-71. 94489g

Cement kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94604g.

sprzedaż

Tapczan (narożnik) i rowe - składany - sprzedam. Tel. 405-24. 94219g

Piec c.o. 15 m, tel. 130-863. 94396g

Nowa japońska lustrzanka Chinon z kompletem obiektywów sprzedam, tel. 33-02-95 od poniedziałku. 94319g

Mały telewizor kolorowy sprzedam. Głogowska 36 m. 8 godz. 8-10. 94361g

Stare polskie obrazy sprzedam. Swoboda 44 m. 2. 94366g

Sprzedam funkcjonalny gabinet secesji angielskiej 1902 rok projektant Woycer - antykwiariat Wrocławski, tel. 33-21-09 godz. 16-18. 94379g

Snopowiażkę „Wielkopolska” i miocarnie Edward Szymański, Zimnina, gm. Kleszczewo. 94116g

Betoniarke 150 sprzedam. Promienia 90. Bukowski w podwórzu. 94431g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94450g.

Sprzedam nutrie hodowlane szafiry, bursztyny belgi samice i młodzi. Lechicka 65. 94570g

Chłodziarkę do mleka 200 l sprzedam. Tel. Smigiel 26 od godz. 19. 94470g

Sprzedam sadzonki selekta i majeranku. Komorniki, Poznańskie 89. 94590g

Motocykl MZ TS 250 Sport sprzedam. Poznań, ul. Śmiełowska 9. 94193g

Asparagus sadzonki trzy letnie sprzedam. Poznań, ul. Podolska 9. 94235g

Sprzedam większą ilość sadzonek pora odmiana „Karantaiski”. Paczkowo, Polna 19. 94563g

Dużą maszynę do mięsa (Wilk) oraz agregat chłodniczy sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 12, telefon 130-121. 94872g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94525g.

Kożuchy nowe efektowne damskie. Solna 3 m. 21, tel. 514-33. 94632g

Kolorowy telewizor turystyczny nowy sprzedam. Poznań, Chodzicka 7 godz. 19-20. 94639g

Szlifierkę narzędziową do płaszczyzn sprzedam. Poznań, Poranek 3. 94046g

Cement odsprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94671g.

Opony 155X12 Radial i te lewizor turystyczny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94673g.

Nysę „Towos” sprzedam zamienię na Fiat 127, 126. Poznań, Langiewicza 17 m. 4. 93662g

Wartburg rocznik 1965 stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94642g.

Fiat 125p, Syrenę 104 sprzedam. 23 Lutego 9 m. 3. 94658g

Zaporożca sprzedam. Janickiego 26 m. 1, po godz. 15. 93031g

Zuka skrzynkowego sprzedam. Byczyńska 7. 94653g

Fiat 126p sprzedam, tel. 407-44 wieczorem. 94955g

Mieszkanie M-4 własnościowe Winogrodny sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 93829g.

M-5, 57 m² własnościowe (Łazarz) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94242g.

2 pokoje z kuchnią własnościowe sprzedam. Os. Pilewska, ul. Czarna 11 Mały, godz. 16-18. 94356g

Małżeństwo samotne poszukuje pokoju. Najchętniej Rataje tel. 513-91 godz. 7-12. 94429g

M-4 własnościowe sprzedam. Os. Kraju Rad 22 m. 38. 94592g

M-3 własnościowe sprzedam, tel. 20-45-78 godz. 16-18. 94593g

Przyjmę panienki, małżeństwo na pokój - Debiec, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94599g.

Poszukuję pokoju z kuchnią w Mosinie lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94624g.

Fiat 128 Sport rocznik 1975 sprzedam. Poznań, Senatorska 37 ogłaszać go dziny popołudniowe w niedzielę godz. 12-16. 93602g

Syrenę 105, rocznik 1973 sprzedam tel. 20-03-38. 94541g

Zaporożca rocznik 1976, bardzo dobry stan, sprzedam. Zabłaznia Krzemieniec, tel. 103, leżczynskie. 93990g

Sprzedam przyczepę oraz błotniki przednie lewe starszego typu do Fiata 125 i samochód Aero, duży części zapasowych. Kwidzińska 13. 94294g

Ładę lub inny odbiór Polmożby kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94299g.

Skodę 105S sprzedam. Ta deusz Kórnik, Os. Jagiełłowskie 100 m. 10. Poznań, tel. 732-02. 94303g

Volkswagena K-70 sprzedam. Tel. 130-453. 94307g

Warszawę Pickup stan dobry sprzedam. E. Strojny, Daszewice, Poznań, ską 31. 94384g

Okazja! Sprzedam tanio Nysę po kapitalnym remoncie oraz Fiata 125p. Nowa Wieś - Swarzędz ul. Przybylskiego 32. 94400g

BMW Automatyczne 2800 sprzedam. Poznań - Debiec, ul. Bielska 30. 94401g

Nową Syrenę sprzedam. Poznań, Pogodna 57/59 m. 23, tel. 673-978. 94408g

Fiat 125p 1500, odbiór Polmożby sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94466g.

Fiat 125p, 1500 rocznik 1974, stan idealny sprzedam, tel. 79-06-32 godz. 19-21. 94493g

Ładę 1500S sprzedam, tel. 472-60. 94481g

Ładę 1500S mały przebieg sprzedam. Poznań, Szczepankowo, Głęboka 26. 94495g

Volkswagena 1300 sprzedam. Tel. 625-52. 94502g

VW Passat LS przebieg 5000 km sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94567g.

Fiat 125p, 1500 rocznik 1974, stan idealny sprzedam, ul. Wojska Polskiego 6 m. 6. 94577g

Skodę Octawie sprzedam. Konin, tel. 248-45. 94578g

Syrenę 105 nową możliwością odbioru Polmożby sprzedam, tel. 411-056. 94583g

Fiat 125p na gwarancji kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94601g.

Zastawę 750 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Leńska 20. 94602g

Fiat 125, 1500, rocznik 1974, stan dobry sprzedam. Grobla 27a m. 2. 94616g

Zuka AO3 sprzedam lub zamienię na osobowy, chętnie taxi. Hybiak, Podolany, Kosowska 7. 94632g

Syrena 105 rocznik 1976 mały przebieg stan bardzo dobry sprzedam. Puszczykowo, Poznańska 12. 94635g

Wartburg rocznik 1965 stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94642g.

Fiat 125p, Syrenę 104 sprzedam. 23 Lutego 9 m. 3. 94658g

Zaporożca sprzedam. Janickiego 26 m. 1, po godz. 15. 93031g

Zuka skrzynkowego sprzedam. Byczyńska 7. 94653g

Fiat 126p sprzedam, tel. 407-44 wieczorem. 949



Sobota 9 VI

PROGRAM 1

- 15.25 — Program dnia;
15.30 — Radzimy rolnikom;
15.40 — „Obiektyw”;
16.00 — Dziennik;
16.10 — Telewizja Młodych Kosmonautów: „Orbita” (kol.);
16.40 — „Nie mogę żyć bez muzyki” — film fab. TP (kol.);
18.10 — XV Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 79, koncert przyjaźni (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 20.00 — „Państwo bez stosów” — film dokumentalny (kol.);
20.30 — XV Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 79, koncert przyjaźni (kol.);
21.30 — Studio Sport — trójmecz lekkoatletyczny Włochy — Polska — Kanada (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — „Pod górę schodami wiodącymi w dół” — amerykański film fab. (kol.);

PROGRAM 2

- 16.40 — Program dnia;
16.45 — Estrada folkloru — Płock 78 (kol.);
17.15 — Co nowego w instytucjach

- Przemysłowy Instytut Elektroniki;
17.35 — Adam Słodowy w domu w warsztacie;
18.00 — Z cyklu: „Fantazja i nauka” — Czy kubymy kosmiczne westerny?
18.15 — „Janosik”, odc. 4 filmu TVP (kol.);
19.10 — Teleskop (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.00 — „Przygody pana Michała”, odc. 9 i 10;
20.55 — Koncert utworów Vivaldiego (kol.);
21.40 — Powtórka z Gamy — widowisko kabaretowo-estradowe (kol.);

Niedziela 10 VI

PROGRAM 1

- 8.20 — Telewizja (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — Teleranek — a w nim m.in. „Znak orla”, odc. 1 pt. „Edukacja” — film fab. TP (kol.);
9.55 — Antena (kol.);
10.10 — Od Westerplatte do Norwimbergi: „Kierunek Berlin” — polski film fab. reż. — Jerzy Passendorfer; wyst.: W. Siemion, J. Jagalla, K. Chamiec i inni;
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.30 — „W Strumianach” — rep. filmowy o rodzinie artystycznej: Jana i Joanny Kulmów (kol.);
13.00 — „O scenografii telewizyjnej” opowiada Xymena Zaniwska — widowisko public. ilustrowane inscenizacjami i filmami (kol.);

- 13.30 — „Szczupły wspomnienia” — „Od pontonika do WZ” — program rozrywkowy, wyst.: T. Fljowski, M. Chmurkowska, M. Kociński i inni (kol.);
14.20 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
14.35 — „Jak wyrwać wieloryba zębami” — film fab. TV CSRS, reż. M. Polednacka (kol.);
16.00 — Twórcy 35-lecia — żywo i Grochowiaka — przypomnienie twórczości jednego z najwybitniejszych poetów. Wyst.: P. Herdegen, O. Łukasiewicz, A. Piszczatowski i M. Zajączkowska (kol.);
16.30 — Kartki z 35-lecia — Jak startowaliśmy;
16.55 — Bezpośrednie sprawozdanie z pożegnania Papieża Jana Pawła II na lotnisku Kraków-Balice (kol.);
18 — Studio Sport — zakończenie mistrzostw Polski w piłce nożnej (kol.);

- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Doktor Murek”, odc. V — film fab. TP, reż. — Witold Lesiewicz, w roli głównej J. Zelnik (kol.);
21.35 — XV Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 79, Koncert Galowy (kol.);

PROGRAM 2

- 12.15 — Program dnia;
12.20 — Studio Sport — Moskwa-80 (kol.);
12.50 — „Morski batalion” — program wojakowy;
13.20 — „Słynne orkiestry” — „Bo stonkska Orkiestra Symfoniczna” — film muzyczno-dokumentalny. Orkiestra dyryguje S. Ozawa i A. Fiedler, realizacja J. Engelmann (kol.);
14.20 — Dla dzieci: „Złote wrota” — teatrzyk piosenki dzie-

- cięcej z Koszyc — program TV CSRS (kol.);
15.10 — „Peru — ojczyzna Boga słoneczna” — hiszpański film dokumentalny, reż. — Oscar Bagnas (kol.);
16.00 — Program muzyczny;
16.35 — „Ozdrowienie” — film fab. (kol.);
18.00 — Stereo i w kolorze — recital fortepianowy Andrzeja Ratusińskiego — w programie utwory: Jana Sebastiana Bacha, Ludwiga van Beethovena, Fryderyka Chopina i George Gershwina (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — transmisja z finału mistrzostw Francji w tenisie (kol.);
21.30 — W starciu kinie: „Jadzia” — polski film archiwalny, reż. Mieczysław Krawicz, wyst.: Jadwiga Smosarska, Aleksander Zabczyński, Mieczysława Cwiklińska.

Poniedziałek 11 VI

PROGRAM 1

- 16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (kol.);
17.00 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.);
17.30 — Od Westerplatte do Norwimbergi: „Ostatnie dni” — polski film fab. reż. — Jerzy Passendorfer, wyst.: W. Siemion, J. Jagalla, K. Chamiec, W. Kowalski i inni;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji na Świecie (Anglia) — William Inge: „Wroć kroczko”, reż. — Silvio Narizzano;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Raport w sprawie dzieci nieszczęśliwych — program public. (kol.);

- 16.25 — Program dnia;
16.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
17.00 — Studio BIS — blok programowy poświęcony zagadnieniom motoryzacyjnym (kol.) — omówienie programu i piosenka na dobry start;
17.05 — Łączenie się ze Studiem Targowym na Międzynarodowych Targach Poznańskich (przedstawienie oferty Polskiego Przemysłu Motoryzacyjnego);
17.10 — Goście w Studio BIS odpowiadają na pytania widzów: naczelnik H. Sawicki z PZMot-u — możliwości wyjazdów na urlop dla zmotoryzowanych; naczelnik G. Szpecht z PZMot-u — dokumenty wyjazdowe, bony benzynowe dla wyjeżdżających indywidualnie turystów; z-ca dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Warta”, S. Eksztajn — zachowanie się w razie uszkodzenia samochodu lub wypadku poza

- granicami kraju; dyrektor Zarządu Głównego Urzędu Cel — polskie i obce przepisy celne;
17.20 — Prezentacja ekspozycji Pol sportu, Predomu, Legionowa, Niewiadoma i motocykli Polmotu;
17.25 — 1 część: „Motocykle na urlop” — wystąpi ekspert W. Gasiorek;
17.40 — 2 łączenie ze Studiem Targowym w Poznaniu — wspólna praca Polskiego Przemysłu Maszynowego z zagranicą;
17.50 — 2 część: „Motocykle na urlop”;
18.10 — 3 łączenie ze Studiem Targowym w Poznaniu — nowinki motoryzacyjne;
18.15 — 3 część: „Motocykle na urlop” — instruktaż rozmieszczenia bagażu na motocyklu;
18.25 — Dziecko, zmotoryzowany, bezpieczeństwo, minikary, piosenka i zawody dzieci w Kłodzku;
18.30 — Forum dziecięce — prowadzi Kapitan Lipiński;

- 18.45 — Teleturniej — zielone światło;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — 2 część Studia BIS — przedstawienie gości: B. Krupę i S. Zasade — rozmowa z red. E. Pachem o rajdzie Safari 1979 ilustrowana filmem;
20.50 — Prezentacja Flata „Zero” — wszystko o nowym modelu, S. Zasada w roli eksperta;
21.00 — Redaktor Pach prezentuje wyścigi Formuły 1 o Grand Prix Monaco;
21.35 — 24 godziny;
21.50 — Taxi — przypomnienie fragmentu rep. „Noc w Warszawie” — rozmowa z dyr. MPT i Zw. Prywatnych Taxi, co zostało w tej sprawie zmienił;
22.05 — Motodrama — polska komedia filmowa, reż. — Andrzej Konic, w rolach głównych: J. Fedorowicz, K. Sienkiewicz, B. Łazuka i inni.

Wtorek 12 VI

PROGRAM 1

- 15.25 — Program dnia;
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.);

- 16.55 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.25 — Interstudio — program o krajach socjalistycznych (kol.);
17.50 — „30 minut” — teleturniej (kol.);
18.00 — Sonda (kol.);
18.25 — „Viki, syn Wikinów”, odc. 4 pt. „Dziurawy ząb” — film animowany TV RFN (kol.);
19.30 — Radzimy rolnikom (kol.);

- 19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Pieśniocy nocy” — franc. film fab. reż. Rene Clair, wyst.: G. Philippe, M. Carol, G. Lohbrügge i inni (kol.);
22.00 — Świadkowie — program publicystyczny (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Camerata — magazyn muzyczny (kol.);

- PROGRAM 2
17.45 — Program dnia;
17.50 — Poradnik turysty (kol.);
18.20 — Wiwatek — kim pan jest? — program publicystyki kulturalnej (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Wieczór filmowy (kol.);

Środa 13 VI

PROGRAM 1

- 15.55 — Program dnia;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dom i my (kol.);
16.45 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
16.55 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.);

- 17.20 — Program muzyczny;
17.45 — Klinika zdrowego człowieka — program oświat. (kol.);
18.10 — Wojskowy program historyczny;
18.35 — „Śródziemnomorskie przygody” — spotkanie z historią — film dok. TV. w (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
20.30 — „Con amore” — film fab. prod. polskiej, reż. — Jan Ba-

- tory, wyst.: M. Snopkiewicz, J. Szczepkowska, W. Wysoczk, Z. Zapasiewicz i inni (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Kształt słowa — program public. kulturalnej (kol.);

- PROGRAM 2
16.55 — Program dnia;
17.00 — Film Latarni Czarnoksiężek: „Sportowcy mimo woli” — polski film fab., wyst. Adolf

Czwartek 14 VI

PROGRAM 1

- 8.55 — Program dnia;
9.00 — „Proszę stania” — polski film animowany (kol.);
10.05 — „Państwo mrówek” — film dok. prod. RFN;
10.50 — Klub Sześciu Kontynentów (kol.);
11.35 — Gra Ohlsson (kol.);
12.35 — „Księżniczka na grochu” — radz. film fab. (kol.);
14.00 — Wielobój gwiazd (kol.);
15.05 — Wszystko za wszystko — z Edwardem Makulą — pilotem szybowcowym i samolotem wym (kol.);
16.40 — „Motylem jestem czyli ro mans czterdziestolatka” — polski film fab.;
18.15 — Studio Sport;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Banacek” — „Skorupa kapłana Jacka” — film fab. TV USA (kol.);
21.50 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.25 — Na estradach świata — Demis Roussos.

- 10.05 — Spiewa Elżbieta Starostecka — „Za rok, może dwa” (kol.);
10.10 — A jeśli to miłość — program poetycko-muz. (kol.);
10.40 — Spiewa Ola Maurer i Zbigniew Patela — w programie utwory z kabaretu Piwnica pod Baranami (kol.);
10.55 — „Ocalone od zapomnienia” — film dok. Zofii Haloty (kol.);
11.40 — Spiewa Irena Jarocka — „Być narzeczoną twą” (kol.);
11.45 — Opowiadanie na zamówienie — cz. I, prowadzi Andrzej Turcki; jurorzy: Jerzy Maksymiuk, M. Wojski, P. Pacewicz, K. Mossor (kol.);
11.50 — Zapomniane pocałunki — recital Grażyny Łobaszewskiej (kol.);
12.10 — Opowiadanie na zamówienie — cz. II (kol.);
12.20 — Legendy Podhala — dr Tytus Chalubiński — gawęda Jalu Kurka (kol.);
12.35 — Opowiadanie na zamówienie — cz. III (kol.);
12.45 — Spiewa Elżbieta Starostecka — „Pan ze mną zagra w sero” (kol.);
12.50 — Prawdy i legendy — Jagiellonowie (kol.);
13.15 — „Pan na Wawelu” — film Jerzego Porębskiego o prof. Jerzym Szablowskim — dyrektora państwowych zbiorów na Wawelu (kol.);
13.50 — Opowiadanie na zamówienie — cz. IV (kol.);

- 14.00 — Poczet aktorów polskich — Kazimierz Rudzki (kol.);
14.50 — W Starym Kinie: „Kobieta, to zagadka” — am. film fab.;
16.15 — „Gdy królowały gwiazdy” — film Stanisława Grabowskiego przypominający historię filmu polskiego;
17.25 — Spiewa Bogdan Łazuka: „Co pani robi dziś wieczorem” (kol.);



W czwartek obejrzymy „Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka”. Na zdjęciu: odtwórcy głównych ról Irena Jarocka i Andrzej Kopciński.

Fot. CAF — Rozmysłowicz

- 17.30 — Dziesięć lat później — w programie wspomnienia absolwentów warszawskiej PWST, dziś popularnych aktorów i reżyserów, ilustrowane fragmentami ich ról filmowych i telewizyjnych, wyst.: J. Sobieska, A. Dymaszowa, E. Pokas, M. Englert, Piotr Fronczewski, A. Piszczatowski, J. Zelnik, K. Machowski, S. Woronicki, G. Mrówczyński, K. Gordon, A. Polanowski (kol.);
17.50 — Recital Wojciecha Młynarskiego (kol.);
18.50 — Trybunał Wyobraźni — opera (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — To wciąż nie wiekka sztuka — recital Aliny Wyrodek (kol.);
20.55 — Wspomina prof. Kazimierz Michałowski;
21.10 — Zaproszenie do teatru: „Kwadrat”;
21.30 — Piosenka na życzenie;
21.45 — Teatr Telewizji — Ryszard Frelek, Włodzimierz T. Kowalski: „Począdek 1945” — komedia z Edmundem Osmańczykiem, reż. Roman Wionczek; wyst.: M. Dmochowski, M. Pawlikowski, J. Kaliszewski, S. Butrym, H. Bak, M. Milecki, T. Białoszyński, E. Krawiec, S. Winczewski, B. Baer, B. Plotnicki i inni.

Piątek 15 VI

PROGRAM 1

- 9.00 — Kino Teleferii: „Cztery pancerni i pies” — film TP pt. „Zaloga” i odc. 2 „Radość i gorycz”;
15.55 — Program dnia;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik;
16.30 — „Spolem”;
17.00 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.);

- 17.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
18.00 — Studio Sport;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Kino Interesujących Filmów: „Tabor wędruje do nieba” — radz. film fab., reż. Emili Lotianu (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Koncert WOSPR i TV (kol.);

- PROGRAM 2
14.55 — Program dnia;
15.00 — Studio Sport;
16.00 — Poradnik działkowicza;
18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama — III Ogólnopolski Konkurs Improwizacji Jazzowej — odc. 2 (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Wspomnień — Proserpina, „Hiszpanie w

- Dani”, przekł. — Joanna Guze, reż. — Wanda Laskowska, wyst.: A. Pawlika, Z. Rysiów, T. Białoszyński, J. Duszyński, A. Szczepkowski, Z. Zapasiewicz, A. Zarnecki, S. Wroncki, Z. Sawan, S. Gawlik, R. Nadrowski, Z. Szymański;
22.05 — 24 godziny (kol.);
22.35 — Poradnik zmotoryzowane go turysty (kol.);
22.50 — Premiera w Dwójce: „Oguszajka cisza” — węgierski film fab.

sport-sport-sport

Piłkarze Lecha grają w Katowicach

W Poznaniu Warta — Bałtyk o ligowy byt i awans do ekstraklasy

W niedzielę piłkarze ekstraklasy rozegrają ostatnie spotkania mistrzowskie w sezonie 1978-79, natomiast zespoły drugoligowe przedostatnią kolejkę. W Poznaniu odbędzie się tylko jeden mecz, lecz niezwykle interesujący. W niedzielę o godzinie 17 Warta zmierzy się na Stadionie im. 22 Lipca z lidrem tabeli Bałtykiem Gdynia. Stawką tego spotkania będzie z jednej strony zwiększenie szansy na utrzymanie się w II lidze, z drugiej natomiast znaczne przybliżenie sobie awansu do ekstraklasy.

Warcie mimo trudnej sytuacji nie rezygnują z walki o czymś świadczą zwycięstwa w meczu wyjazdowym z Zagłębiem Lubin. Uniknąć degradacji mogą jednak tylko w przypadku wygrania ostatnich dwóch spotkań — z Bałtykiem i Górnikiem.

Piłkarze Olimpii wyjeżdżają do Gdańska na mecz ze Stoczniowcem. Gwardziści mają już zdobytych 75 punktów, lecz nie zapewnia to jeszcze ligowego bytu na przyszły sezon.

W finałowej kolejce spotkań I ligi piłkarze Lecha spotkają się w Katowicach z tamtejszym GKS.

A oto zestaw pozostałych meczów ekstraklasy: Widzew — Pogoń, Stal — Szombierki, Odra — Legia, Śląsk — Ruch, Gwardia — Zagłębie, Polonia — LKS; wszystkie rozpoczynają się o godz. 17.

(wit)

Spotkanie Gasiorek - Nowicki atrakcją ćwierćfinałów MP

Czwartkowe opady deszczu spowodowały pewne perturbacje w przebiegu tenisowych mistrzostw Polski rozgrywanych na kortach gołęcińskich. Wczoraj zamiast gier ćwierćfinałowych, tenisistów toczyły zaległe walki o awans do tej rundy za wodów. Po południu poznaliśmy komplet ćwierćfinałistów. Są nimi: Drzymalski (Polonia Bydgoszcz), Gasiorek (Górniki Zabrze), Gołaski (Spartakus Jelenia Góra), Rode i Turkowski (Piast Gliwice), Zbonikowski (Warszawianka), Nowicki (Legia) oraz jedyny reprezentant Poznania Wiesław Gasiorek. „Nestor” polskich tenisistów, zarazem trener gwardzistów pokonał po zaciętej, czteroseciowej poje-

dyndu (przerwanym w czwartek z powodu deszczu, a dokonczonym wczoraj) rozstawionego z numerem 2 — Wiśniewskiego (Baidon Katowice), prezentując budzącą wciąż uznanie formę. Dzięki temu zwycięstwu dojdzie dzisiaj do niezwykle atrakcyjnej potyczki tenisistów olimpij z jednym z głównych horytów turnieju Nowickim.

Natomiast wśród panów pozostały już tylko cztery kandydatki do zwycięstwa: Szwał (Piast Gliwice), Rejdych (Zagłębie Wałbrzych), Bala (Polonia Bydgoszcz) i Olisa (GKS Katowice). Parę finalistek po znany po dzisiejszych meczach, które rozpoczynają się o godz. 10. Tego dnia rozegrane zostaną kolejne gry deblowe oraz miksty. (gh)

Eliminacje piłkarskich ME młodzieży gimnastyczne artystyczne

Wrocławiu odbyły się mistrzostwa kraju w gimnastyce artystycznej w klasach I i II. W drugiej z tych kategorii, w której startowały 72 gimnastyczki z 17 klubów, klasą dla siebie były poznanki — uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 (posiadającej klasy sportowe w tej dyscyplinie). Tytuł mistrzowski w ćwiczeniach (układy — tańeczny, akrobatyczno-taneczny, ze wstążką i ze skakanką) zdobyła Renata Jaskiewicz, a wicemistrzowski Jolanta Hemmerling. SKS nr 1 okazał się też najlepszy w klasyfikacji zespołowej, wyprzedzając warszawski Marymont. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

Paragwajczyk V. Pecci wyeliminował J. Connorsa

Jako pierwszy do finału międzynarodowych tenisowych mistrzostw Francji na kortach Roland Garros w Paryżu awansował Szwed Bjorn Borg. W półfinale Borg pokonał Amerykanina Vitas Gerulaitisa 6:2, 6:1, 6:0.

W drugim półfinale sensacyjne zwycięstwo odniósł Paragwajczyk Victor Pecci, który pokonał Amerykanina Jimmy Connorsa 15:6, 4:7, 6:3. (PAP)

Brydż Para Budowlanych w czołówce Europy

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl 13 turniejów Grand Prix Europy (trwających od października ubiegłego roku w trybie cyklicznym). W tym czasie sukces odnieśli reprezentanci Polski.

2 i 3 miejsce zajęli zawodnicy Marymontu Warszawa — Andrzej Maciaszczyk i Janusz Poleć (10 punktów), a 4 i 5 para poznanki — Budowlanych: Marek Kubiś i Andrzej Milde (96 pkt.). Głównym trofeum przypadło po raz czwarty z rzędu Austriakowi Peterowi Manhardtowi (140 pkt.). Sukcesy białoczerwonych jest tym więcej, że w pierwszej trzydziestce zawodników połowę stanowili nie si reprezentanci. (gh)

W Duesseldorfie (RFN) zakończył się cykl